Nr. 32. Niedziela, 9 Lutego 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 lutego.

Delegacye.

Komisya spraw zagranicznych i kredytu okupacyjnego Delegacyi austryackiej przyjęła wczoraj po krótkiej dyskusyi sprawozdanie o budżecie Ministerstwa spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek. Na porządku dziennym kredyt okupacyjny.

*

Delegacya węgierska odbyła wczoraj posiedzenie, na którem obradowano nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Thaly omawiał sprawę marokańską i zapytał P. Ministra, czy ustanowiona jest linia graniczna, do której wojskom francuskim posunąć się wolno.

Del. Kmethy omawiał na wstępie mowę P. Ministra spraw zagranicznych w komisyi Delegacyi austryackiej i oświadczył, że Węgry mają zagwarantowane prawo samodzielności.

Następnie roztrząsał pruskie przedłożenie o wywłaszczeniu Polaków. W parlamencie austryackim zajmowano się tą sprawą ze stanowiska interesów słowiańskich. Mowca nie chce, aby mowę jego uważano za echo skarg słowiańskich przedstawicieli ludowych w Austryi; chce także wstrzymać się od wszelkiego mieszania się w sprawy obcego państwa, z którem Węgry pozostają w stosunku przymierza, co nakłada też na Węgry pewne obowiązki moralne. Węgrzy jednakże mają moralny obowiązek także wobec Polski. Mowca przypomina historyczne węzły, łączące Węgrów z Polakami w czasach wspólnej niedoli.

Del. Okolicsanyi: Węzły, o których Polacy dawno zapomnieli!

Del. Kmethy: Nie zapomnieli. Że tak jest w istocie, dowiedli niedawno przy sposobności wniosku ks. Schillingera w austr. Radzie państwa. Polscy posłowie parlamentarni zajęli wówczas zupełnie poprawne stanowisko, unikając wszystkiego, co uwłaczałoby legalnej niezawisłości Węgier. Mowca przypomina między innemi wielkiego króla polskiego Batorego, który gdyby był dłużej panował, byłby przez odpowiednie gwarancye konstytucyjne nawet Polskę uratował od upadku. Polak Władysław Warneńczyk znalazł w walce z Turkami śmierć męczeńską za naród węgierski.

Del. Issekus: On złamał przysięgę!

Del. Kmethy czyni dalsze jeszcze reminiscencye historyczne. Między innemi przypomina, że Polska dała węgierskiemu bohaterowi Rakoczemu schronienie u siebie, co wykazało głęboko zakorzenioną wspólność uczuć między Polakami a Węgrami. Wobec tego zrozumiałem jest, że opinia publiczna węgierska uważa pruską ustawę o wywłaszczeniu za okrutną, sprzeczną z poczuciem ludzkości, za naruszenie nawet jednej z najważniejszych rękojmi porządku prawnego, uświęconego prawa własności prywatnej, gdyż dla celów germanizacyi chce się Polakom zabrać tę starą ziemię, którą ów naród szlachetny tak często krwią swoją zraszał. Cała opinia publiczna europejska osądziła kwestyę tę z takiego właśnie stanowiska.

Mowca nie chce wcale, aby P. Minister spraw zagranicznych przedsięwziął jakąkolwiek ingerencyę urzędową; nie miałaby ona zresztą powodzenia, a tylko jeszcze bardziej zaszkodziłaby Polakom. Atoli nic nas — powiada del. Kmethy — nie powstrzyma od tego, byśmy dali wyraz swemu zapatrywaniu, że państwo kulturalne Prusy, państwo kulturalne Niemcy takie we własnym interesie dobrze uczynią, jeżeli w ostatniej chwili projekt ten odrzucą, albo gdyby miał się stać ustawą, jeżeli zaniechają przeprowadzenia jej z całem okrucieństwem.

W końcu mowca oświadcza, że głosować będzie za budżetem. (Żywe oklaski).

Del. Bela Rakovszky omawiając obszernie politykę zagraniczną, podniósł zarzut, że przez umowę z Rossyą, Monarchia związała sobie ręce na Bałkanach w czasie, gdy Rossya prowadziła w Azyi wschodniej politykę ekspanzywną. Dzięki tej umowie, Rossya zatrzymała swe dawniejsze stanowisko na Bałkanach. Mowca oświadcza, że jest szczerym zwolennikiem trójprzymierza, jednakże z zastrzeżeniem własnych interesów Monarchii. Zachowanie się Włoch, zdaniem mowcy, nie jest zupełnie bez zarzutu.

Opinia publiczna włoska objawia pewną animozyę wobec Monarchii austro-węgierskiej. Właśnie ponieważ mowca jest zwolennikiem trójprzymierza, musi zaznaczyć, że nakłada ono na Monarchię także pewne obowiązki. Jakoż mowca zastrzega się przeciw temu, aby ze strony austryackiej Delegacyi padały wobec Niemiec wyrazy, które mogą zakłócić te dobre stosunki. Jest to złym zwyczajem Austryaków, że mieszają się do spraw obcych państw. My Węgrzy — powiada mowca — tego nie uczynimy i dziwię się bardzo, że tą drogą poszedł del. Kmethy, — on, który przy każdej sposobności czyni Austryakom zarzuty z powodu mieszania się do spraw węgierskich. Mowca głosować będzie za budżetem.

Prezydent ministrów Wekerle zajmował się mową P. Ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala i oświadczył, że zdaniem jego P. Minister tylko w jednym punkcie stanął w sprzeczności ze stanowiskiem węgierskiem, mianowicie, gdy w stosunkach międzynarodowych Monarchię przedstawił jako jednolity podmiot prawny. Gdy atoli co do upoważnienia przy rokowaniach i podpisaniu międzynarodowych traktatów poczyniono odpowiednie zarządzenia, według których samodzielność Węgier nie ulega żadnej wątpliwości, przeto owa różnica w zapatrywaniach nie ma żadnego praktycznego znaczenia i ma co najwyżej znaczenie akademickie. Zarzucono także, jakoby P. Minister wyraził nadzieję, że po r. 1917 utrzymany będzie wspólny obszar cłowy. To indywidualne zapatrywanie absolutnie niczego nie przesądza i zupełnie nie zmienia faktu, że w ostatniej ugodzie zawarte są wszelkie rękojmie, aby możność zerwania wspólności cłowej w r. 1917 nie napotkała na żadne przeszkody. Zależy to wyłącznie od ustawodawstwa węgierskiego. Prezydent ministrów kończy więc słowami, że można zaniechać dalszego omawiania tej sprawy. (Oklaski).

Del. Medakowicz mówił przeważnie po chorwacku. Uważa on, że pochód Niemiec ku Adryi jest bardzo groźny i sądzi, że trójprzymierze nie obowiązuje Węgier do tego, aby przypatrywały się bezczynnie niemieckim dążeniom ekspanzywnym. Co do Bośnii ubolewa mowca, że nie załatwiono tam dotychczas ani kwestyi agrarnej, ani sprawy autonomii kościelnej. Władza biurokracyi jest w krajach okupowanych rzekomo tak silna, że śmiało występuje przeciw Ministrowi, gdy on zdecydował się przygotować wreszcie rządy konstytucyjne.

Del. Szivak domaga się zamianowania węgierskiego urzędnika dla biura prasowego w Ministerstwie spraw zagranicznych, celem informowania prasy zagranicznej o stosunkach węgierskich.

Na tem obrady przerwano.

Sprawy krajowe.

(Podwyższenie kapitału zakładowego Banku krajowego).

☐ W październiku 1907 postanowił Sejm powiększyć zakładowy kapitał Banku krajowego do wysokości 15 milionów koron i upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki krajowej w obligacyach. Raty amortyzacyjne tej pożyczki opłacane być mają z dochodów Banku krajowego.

Sejm stwierdził, że Bank krajowy dla braku dostatecznej podstawy operacyjnej, nie może już dziś podołać zadaniom swym i wymaganiom, jakie stawia do niego społeczeństwo, garnąc się z całem zaufaniem do tej krajowej instytucyi finansowej.

Podstawą operacyjną może być tylko odpowiedni rozmiarom działalności Banku ka-

5)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE

Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

(Ciąg dalszy).

Z Krasińskim zaś, o ile się zdaje, tak było właśnie. Na wniosek ten naprowadza jego „Niedokończony poemat“, w którym, jak wiadomo, poeta, opisując miłość młodzieńca ku księżnej Rahoga, z całą świadomością skreślił upoetyzowany obraz swego uczucia dla pani Bobrowej. Jeśli rzecz istotnie miała się tak, jak w „Niedokończonym poemacie“, gdzie młodzieniec piękną żonę księcia Rahogi kocha od pierwszej chwili, i jeśli Krasiński, malując uczucia młodzieńca, w znacznej części odtwarzał swoje własne uczucia, których teraz, w r. 1834, doświadczał po poznaniu się z panią Bobrową, wówczas z łatwością dadzą się odgadnąć te bodźce psychiczne, których następstwem była jego miłość dla pięknej marszałkowej. Młodzieniec z „Niedokończonego poematu“, kiedy po raz pierwszy widzi księżnę Rahoga“ w czarnej sukni, z twarzą bez krwi, białą jak alabaster“, uderzony jej pięknością, powiada do swego towarzysza, że „nigdy takiego wyrazu boleści nie oglądał w stworzonej ziemiance“, ani mu się zdarzyło spotkać istoty tak podobnej do „przechodzącej ojczyzny“. Jeżeli takie było pierwsze wrażenie Krasińskiego, to jest się zdziwionym cokolwiek, wiedząc, jak mało pani Bobrowa mogła przypominać przechodzącą ojczyznę, ona, która „prawie nie umiała po polsku“, w której wychowaniu nie było nic polskiego, i która, choć Polka, z instynktów i upodobań była najzupełniejszą kosmopolitką. Bądź co bądź, pewnem jest, że Krasiński był zachwycony jej urodą, a jednocześnie widział w niej kobietę wyższą, bez wad, właściwych kobietom zwykłym, kobietom, które niedorozumiewając się nawet pięknego przeznaczenia swego, trawią życie na plotkach i maleńkich nienawiściach i drobnych zemstach i najdrobniejszych utarczkach. „U Pani tego nigdy nie widziałem, chęci tej do podsłuchiwania jednych, do szarpania drugich i dlatego ile razy sobie Panią wystawiam wśród otaczających ją teraz osób, tyle razy zda mi się, że widzę anioła wśród ludzi, lub człowieka wśród małp“ [1]). A jak przystało na byronistę i prototyp Fantazego, musiał i „dramat układać“, nawet tam, gdzie go nie było, więc w swej bujnej i rozpoetyzowanej wyobraźni, którą, niby girlandami kwiatów, oplatał i stroił wdzięczną postać pani Bobrowej, widział ją „opromienioną“ nieszczęściem, wyobrażał sobie, iż to musi być kobieta nieszczęśliwa, że pod powłoką tego „nieziemskiego wdzięku“ musi się kryć „bezmiar nieszczęścia“, że wygląda na istotę, która „nigdy a nigdy szczęścia nie zaznała“, że musi być nieoceniana, ani rozumiana przez męża, będącego jej „katem“, gdy ona jest jego „ofiarą“. Pan Bóbr bowiem — wnosząc z charakterystyki księcia Rahoga w „Niedokończonym poemacie“ — choć był w oczach Krasińskiego „bardzo znakomitym człowiekiem“, jako marszałek powiatowy krzemieniecki, to jednak nie wydał mu się sympatycznym. Za wiele w nim dopatrywał się rysów „pana feodalnego“, zwłaszcza w stosunku do młodej żony. Słysząc o jego stosunkach w Petersburgu (gdzie nawet mógł się z nim spotkać za swego ostatniego pobytu nad Newą), odrazu uprzedził się do niego, a że wyobraźnię miał bujną, więc kreśląc jego przybliżoną podobiznę, zrobił zeń czarny charakter, jakim p. Teodor nigdy nie był. „To człowiek niezmiernie poważny, przytem... niezmiernie grzeczny, ale szczególnym sposobem. Głęboko też rozumny, wielka figura. U dworu ma wzięcie...“. Jakkolwiek są to wszystko rysy, po których można poznać marszałka Bobra, to jednak, jeśli chodzi o rzeczywistą prawdę, ani p. Teodor był tak przewrotny, jak księżę Rahoga, ani panią Joannę cechował tak głęboki smutek, jaki jest właściwy żałobnej heroinie z „Niedokończonego poematu“. W każdym razie, jakkolwiek rzeczy miały się w istocie, jedno zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że Krasiński, z chwilą zbliżenia się do pani Bobrowej, zaczął ją odrazu — jak przystało na romantycznego poetę — upiększać i poetyzować w swej wyobraźni, że zakochawszy się w niej (a raczej wmawiając w siebie, że jest zakochany), nie kochał jej taką, jaką była naprawdę, ale taką, jaką pragnął, żeby była jego Beatrice. Dlatego zaczął ją wyobrażać sobie w dramatycznej sytuacyi „ofiary“ dręczonej przez męża-tyrana, choć naprawdę tak wcale nie było; dlatego widział tragiczny smutek i obraz „przechodzącej ojczyzny“ tam, gdzie rzeczywistość przedstawiała się zupełnie pogodnie i jasno i gdzie prawdziwą ojczyzną była... zagranica!

Należy podnieść jeszcze i tę okoliczność, iż państwo Bobrowie, zanim przyjechali do Rzymu, całą wiosnę spędzili w Neapolu; [1]) tam zaś w klasztorze „Trenta tre“, którego zakonnice miały sławę prorokiń, pani Bobrowa również była ciekawa dowiedzieć się czegoś o swej przyszłości. Co jej przepowiedziano, to zdaje się, pozostało tajemnicą dla Krasińskiego, (przynajmniej tak każą przypuszczać jego listy). O tem jednak, iż pani Bobrowa była w klasztorze „Trenta tre“, wiedział dobrze. [2]) W każdym razie, już z samego faktu, iż pani Joanna pragnęła uchylić tajemnicę, osłaniającą to, co ją czekało, mógł Krasiński, jako biegły znawca serca kobiecego, wyciągnąć wcale nie za daleko idący wniosek, iż w pani Bobrowej, tak szczęśliwej dotychczas, tak mogącej być zadowoloną z życia, jednak zaczynało się budzić jakieś nieuświadomione pragnienie *de l'inconnu*, które to pragnienie, czy ciekawość, zwykle zaczyna się budzić w kobiecie zbliżającej się do balzakowskiego południa lat niewieścich...

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) St. Tarnowski. Zygmunt Krasiński. str, 158.

[1]) W liście z Neapolu d. 30 marca 1835 pisze Krasiński do pani Bobrowej: *„Je suis sur les bords, que vous avez aimés“*.

[2]) Wynika to z tych listów Krasińskiego do pani Bobrowej, w których pisze o klasztorze Trenta Tre, jako dobrze znanym pani Joannie. „Nie lękaj się pani niczego, Trenta Tre ciągle modlą się za panią“. *„Les Trenta Tre prient toujours pour vous. Elles ont predit le bonheur à Lolly et a Mimi...“*.

pitał własny, którego ani napływające choćby najobficiej kapitały obce, ani choćby najszerszy kredyt w innych instytucyach nie zastąpią.

Zakładając przed 25 laty Bank krajowy, przeznaczył Sejm na własny kapitał tej instytucyi sumę 2 milionów koron, co na rozpoczęcie czynności było zupełnie wystarczające. Rozwój Banku przez ubiegły szereg lat, który doprowadził do dzisiejszych rozmiarów jego działalności, wymaga dziś stanowczo, aby ów kapitał własny, dotychczas tylko podwojony, gdyż wynoszący 4.400.000 koron, został odpowiednio powiększony.

Podwyższenie kapitału zakładowego Banku krajowego jest w pierwszej linii zasługą dyrektora tej instytucyi i posła sejmowego dr. Milewskiego, który w osobnym memoryale, wszechstronnie fachowo opracowanym, wykazał niezbędną potrzebę takiego podwyższenia.

Dr. Milewski domagał się znaczniejszego powiększenia kapitału zakładowego, sejmowa komisya bankowa, a za nią Sejm, uznały podwyższenie do 15 milionów koron, jako na razie wystarczające, mając na oku i to, że z końcem bieżącego roku fundusze rezerwowe Banku krajowego, razem wzięte, t. j. fundusz rezerwowy ogólny i rezerwy specyalne poszczególnych oddziałów emisyjnych, t. j. hipotecznego, komunalnego i kolejowego, przekroczą już sumę 5 milionów. W ten sposób po zwiększeniu zakładowego kapitału do 15 milionów kor., wynosić będzie majątek własny Banku krajowego, t. j. zakładowy kapitał i rezerwy razem 20 milionów kor. Wobec tego, że dochody Banku krajowego pozwalają na to, aby raty amortyzacyjne na oprocentowanie i umorzenie tej pożyczki krajowej sam Bank opłacał, — postanowił Sejm, aby Bank krajowy sam z własnych funduszów raty te opłacał.

Obecnie nadeszła wiadomość, że Naj. Pan raczył najmiłościwiej postanowieniem z dnia 4 stycznia b. r. udzielić Najw. Sankcyi dla powyższej uchwały sejmowej. Wydział krajowy orzeknie dopiero, kiedy i w jakiej drodze nastąpi emisya obligów tej pożyczki krajowej.

Z pod berła rossyjskiego.

(Występ Puryszkiewicza na wtorkowem posiedzeniu Dumy. — Echa zatargu z posłem francuskim. — Denuncyacye.).

Z depesz wiadomo już o skandalicznem zachowaniu się Puryszkiewicza na wtorkowem posiedzeniu Dumy. Celem ataków „prawdziwie rossyjskiego“ odłamu Izby stał się tym razem p. Milukow, którego amerykańska wycieczka wywołała nieuzasadnioną napaść ze strony Mienszykowa. Był to pewnego rodzaju wstęp, niejako przygotowanie, do właściwej borby w sali pałacu Taurydzkiego. Już od początku posiedzenia poseł bessarabski okazywał niezwykłe nawet u niego podniecenie i wojowniczość, za co prezes Dumy musiał go kilkakrotnie nawoływać do spokoju. Dalszy przebieg awantur powtarzamy za *Petersb. Agencyą telegraficzną:*

Na porządku dziennym wniosek prezesa komisyi obrony państwowej w sprawie przyznania mu prawa ogłaszania posiedzeń komisyi za tajne. Na mownicę wchodzi Guczkow. Ze wszystkich miejsc spieszą ku trybunie prezydyalnej posłowie z prośbą o zapisanie ich do głosu. Zapisuje się 26 mowców. Wniosek zamknięcia listy zostaje odrzucony.

Guczkow zaznacza, że ministrowie wojny i marynarki okazali gotowość udzielenia wszelkich wyjaśnień komisyi, o ile posiedzenia jej będą tajne. Mowca przypomina posiedzenia tajne II. Dumy, kiedy wszystkie szczegóły zajścia przedostały się do prasy zagranicznej, a poseł Aleksiński miał o temże tajnem posiedzeniu odczyt w Paryżu. W końcu Guczkow prosi, ażeby, dla ochrony powierzanych komisyi obrony państwowej tajemnic, wolno jej było posiedzenia ogłaszać jako tajne.

Puryszkiewicz. W sprawie tej zapisałem się 2 razy do głosu, to też mówiąc pierwszy raz, będę się streszczał. Przyłączam się najzupełniej do poglądów, wyrażonych przez Guczkowa. Nie mogę być jednak w równym stopniu delikatnym przy wykazaniu przyczyn, które zmuszają mnie domagać się, ażeby posiedzenia komisyi obrony państwowej były tajne.

Gdybym był ministrem marynarki, (śmiech) albo rossyjskim ministrem wojny, (śmiech) i gdyby do komisyi, któraby mnie zaprosiła, wszedł Milukow, zapiąłbym się na wszystkie guziki (Krzyk, hałas, okrzyki: precz!), podniósłbym kołnierz (Hałas wzmaga się) i wyszedłbym ze składu komisyi, wiedząc dobrze, kto jest i jak się nazywa ów, który do komisyi tej nie wchodzi. (Hałas wzrasta. Rozlegają się uderzenia o pulpity).

Puryszkiewicz w zapiętym pod szyję surducie, z podniesionym kołnierzem schodzi z mownicy i zatrzymawszy się między nią a swojem miejscem, woła: Milukow szubrawiec!

Puryszkiewicz, wskazując palcem na Milukowa, powtarza kilka razy: Milukow podlec! (Hałas nadzwyczajny. Prezes dzwoni bez ustanku. Gdy tylko hałas nieco ucichł, prezes mówi).

Prezes. Proszę uprzejmie o zachowanie porządku i spokoju. Wśród takiego hałasu nie mogę przewodniczyć. Proszę mnie nie zmuszać do przerywania posiedzenia. (Hałas zwolna ustaje). Panie pośle Puryszkiewicz, proszę o odwołanie wypowiedzianych tu wyrazów, w przeciwnym razie zażądam od Dumy usunięcia pana na 10 posiedzeń. (Długotrwałe oklaski. Okrzyki: Brawo! Brawo!)

Puryszkiewicz. Wobec tego, że pozwoliłem sobie, jak tu twierdzą, na nieparlamentarne wyrażenie, cofam słowa moje, wypowiedziane wobec całej Dumy, oświadczam jednak, że słowo to zaczyna się od tej samej litery, co i nazwisko Milukowa *(mierzawiec. Przyp. Red.)*

Hałas. Głosy: „Znowu obraza!“

Prezes (dzwoniąc głośno). Wobec tego, że poseł Puryszkiewicz pozwolił sobie obrażać jednego z kolegów naszych w Dumie (głosy na prawicy: To nie kolega!) stawiam wniosek, ażeby Puryszkiewicza usunąć na 10 posiedzeń.

Puryszkiewicz (z miejsca). Milukow tchórz! Może mnie wyzwać na pojedynek!

Prezes. Poseł Puryszkiewicz ma głos.

Puryszkiewicz: O czem, panie prezesie?

Prezes: Nie jam winien, żeś pan nie chciał słuchać. Czy chce pan korzystać z prawa głosu, czy nie?

Puryszkiewicz: Korzystam z prawa głosu, ażeby powtórzyć to, co już miałem zaszczyt powiedzieć. Wolę usunąć się na 10 posiedzeń....

Głosy: Precz! Precz!

Puryszkiewicz: Proszę mi pozwolić skończyć. Wolę usunąć się na 10 posiedzeń, ale mieć za to satysfakcyę plunięcia w twarz posłowi do Dumy państwowej Milukowowi. (Hałas niepomierny. Krzyki: Precz! Precz! Precz! Uderzanie w pulpity).

Prezes, (dzwoniąc bez przerwy). Proszę uprzejmie zająć miejsca i nie hałasować. Wobec tego, że poseł Puryszkiewicz skorzystał z prawa głosu, lecz nie żeby się usprawiedliwić, lecz żeby raz jeszcze powtórzyć obelgę, proponuję, ażeby usunąć go na 15 posiedzeń. (Huczne oklaski. Głosy: Naturalnie! Naturalnie!).

Przed głosowaniem nad wnioskiem tym prezes zarządza przerwę 15-minutową. Posiedzenie po przerwie wznowione zostaje o godzinie 6 minut 2.

Prezes mówi: Wobec smutnego zajścia dyskusya została przerwana i odłożona do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek.

Frakcya prawicy nieobecna.

Prezes odczytuje porządek dzienny posiedzenia piątkowego. Prawica stopniowo zajmuje miejsca swoje, przychodzi także Puryszkiewicz.

Prezes poddaje pod głosowanie wniosek w sprawie wykluczenia Puryszkiewicza na 15 posiedzeń. Duma większością głosów przeciwko kilku głosom prawicy, uchwala wykluczyć Puryszkiewicza na 15 posiedzeń.

Puryszkiewicz zbiera papiery swoje i opuszcza salę.

Posiedzenie skończone.

*

Sprawa zatargu *Graždanina* z posłem francuskim, znana nam dotychczas również z krótkiej wzmianki telegraficznej, zasługuje na bliższe poznanie. Przedstawia się ona w następujący sposób.

Pomiędzy *Graždaninem* (ks. Meszczerskiego) a „obywatelem“ Bompardem, posłem francuskim nad Newą, zaszedł konflikt. Ks. Meszczerskij powtarza pogłoskę, podsłuchaną w salonach petersburskich, że „obywatel Bompard nareszcie opuszcza Petersburg“ skutkiem „braku taktu“ i „zbyt demonstracyjnego ujawniania sympatyj względem partyj rossyjskich skrajnie liberalnych“. Jednocześnie *Graždanin* podaje „mało prawdopodobną“ pogłoskę, jakoby „p. Clemenceau z gestem Napoleona I. dał mu do zrozumienia, iż gotów jest odwołać p. Bomparda pod warunkiem, że ustąpi i minister spraw zagranicznych“.

Ks. Meszczerskij nie wierzy jednak tej pogłosce i powiada: „Na to byłaby jedna odpowiedź. pogardliwe milczenie. Zresztą należałoby powiedzieć z tą samą pogardą obywatelowi Bompardowi: Pozostań pan, jeśli dla pana wszystko jedno, aby pozostawać w kraju, gdzie sympatyzuje z nim tylko garść żywiołów skrajnych“.

Ruś, cytując powyższe streszczenie wycieczki *Graždanina*, dodaje, iż jest to wielce nietaktowna napaść na posła sprzymierzonego państwa, napaść, która mogłaby istotnie doprowadzić do konfliktu dyplomatycznego. To samo mniemanie wypowiada i *Riecz* w oddzielnym artykule. Organ „kadetów“ objaśnia atak na p. Bomparda tą okolicznością, iż koła reakcyjne niezadowolone są z polityki zagranicznej, opierającej się na przymierzach z Francyą i Anglią, i wolałyby widzieć wyłączne zbliżenie się do Niemiec. Nie może to jednak usprawiedliwić obrazy posła francuskiego. „W Rossyi drukowana obraza posła francuskiego i jego rządu przez ks. Meszczerskiego nabiera tem większego znaczenia, iż może pociągnąć za sobą komplikacye w chwili, gdy właśnie najbardziej pożądana jest solidarność pomiędzy obu sprzymierzeńcami“. Dziennik wyraża też nadzieję, iż ministerstwo spraw zaagranicznych powinno za pomocą stosownego wyjaśnienia załagodzić całą tę sprawę i nie pozwolić, aby skutkiem nietaktownego zachowania się pewnego odłamu prasy, czy działających w ten sposób pewnych kół wpływowych, mogły być zachwiane dobre stosunki z Francyą w chwili najmniej po temu odpowiedniej.

Motywy i brzmienie wyroku są wielce charakterystyczne: Z powodu zupełnego braku w prawach rossyjskich odpowiedniego artykułu, któryby dawał możność rozpoczęcia dochodzenia karnego w porządku publicznym za obrazę przedstawiciela zaprzyjaźnionego mocarstwa w drukowanem słowie; wydano rozkaz, aby petersburski naczelnik miasta z mocy przysługujących mu praw na zasadzie nadzwyczajnej ochrony, nałożył karę administracyjną 1000 rubli na redaktora czasopisma *Graždanin*, Nazarowa, z tytułu przekroczenia obowiązujących postanowień z d. 2 czerwca 1907 r.

*

Denuncyacye to broń w Rossyi nie od dzisiaj używana z pomyślnym częstokroć skutkiem. Obecnie korzystają z niej przedewszystkiem *istinno russcy* patryoci, pisząc „donosy“ na prawo i lewo, oczerniając w nich najtęższych działaczy we własnem społeczeństwie, przestrzegając przed „intrygą polską“. Świeżo powtarza prasa z oburzeniem zasłużonem dwa tego rodzaju kwiatki, wylęgłe na szpaltach skrajnie reakcyjnych dzienników.

Oto *Kijewlanin*, mistrz w czernieniu Polaków, denuncyuje: „Zamknięcie w Warszawie polskiej Macierzy szkolnej wywołało w Kijowie w obozie polskim wzburzenie, w rossyjskim zaś — pytanie, dlaczego ten sam los nie spotyka miejscowego Towarzystwa polskiego „Oświaty...“ Za przykładem „Sokołów“, w r. 1906 Polacy kijowscy utworzyli kijowskie „Polskie Towarzystwo gimnastyczne...“ Ciekawa rzecz, że w kijowskiem polskiem Tow. gimnastycznem... bywają Polacy-oficerzy garnizonu kijowskiego“.

Korespondent z Wilna do *Okrainy Rossii* charakteryzuje znowu stolicę Litwy w sposób następujący: „Polska szkoła prywatna czyni u nas znaczne postępy, wychowując dzieci w duchu błędnych zupełnie pojęć o Rossyi i Polsce. Polonizacya na tym gruncie posuwa się szybko naprzód. Wielu uważa obecnie Wilno i gubernię wileńską za straconą nawet dla sprawy rossyjskiej. Rzekłbyś — jest to prowincya polska, będąca jedynie w zależności administracyjnej od ogólno-państwowej władzy rossyjskiej. Pogląd ten coraz bardziej zakorzenia się w społeczeństwie miejscowem. Polacy i żywioły „spolszczone“ do tego stopnia opanowali wszystkie gałęzie i arterye życia społecznego, że nawet te żywioły, które dawniej dawały pewien odpór polonizacyi, obecnie się jej poddają. I tak: Żydzi już masowo zamieszczają ogłoszenia w gazetach polskich; magazyny żydowskie zaczęły rozsyłać anonse w języku polskim, czego dawniej nie było; masy żydowskie zaczęły się już przechylać na stronę polską; poddały się nawet niektóre magazyny rossyjskie i zamieszczają również ogłoszenia w gazetach polskich“.

Stosunki w Portugalii.

Położenie w Lizbonie.

Do *Berliner Localanzeigera* donoszą z Lizbony: Stosownie do uchwały Rady ministrów uzyskali członkowie parlamentu napowrót nietykalność. Postanowiono także, iż przeciwników politycznych rządu nie wolno odtąd bez wyroku sądowego wydalać, ani zsyłać do kolonij. Zarządzenia wyjątkowe przeciwko swobodzie prasy zostały zniesione.

Rozwiązany parlament zamierza król zwołać w jak najkrótszym czasie. Wobec parlamentu złoży król przysięgę na konstytucyę.

Królowa całymi dniami przesiaduje przy zwłokach męża i syna. Nowy premier opowiada, że okazuje ona tyle godności i powagi, iż Portugalia dumną być może ze swej władczyni.

Król Manuel wyraził się wobec pewnego polityka: „Śmierć ojca i brata zmiażdżyła mnie. Brata kochałem gorąco. Miał on nierównie więcej, niż ja, warunków po temu, by zostać królem już choćby dlatego, że otrzymał odpowiednie wychowanie. Ja mogę tylko memu ludowi ofiarować moje serce, moje życie, wszystko, co posiadam“.

W Lizbonie opowiadają, że królowa Marya Pia, matka króla Karola, zamierza przenieść się na stałe do Włoch i poświęcić resztę życia wspomnieniu swych dzieci.

Otoczenie królowej Amelii stara się podobno nakłonić ją do wyjazdu na kilka miesięcy do Hiszpanii lub Anglii dlatego, by rząd miał zupełną swobodę działania. Wątpić jednak wypada, czy królowa zdecyduje się na rozstanie z synem w tak niepewnych czasach.

Program gabinetu Ferreiry.

W obec jednego z publicystów powiedział szef gabinetu Ferreira: „Mój program da się bardzo krótko ująć w słowa: chcę przestrzegać ustaw i nie przeszkadzać niczem porządkowi publicznemu. Nie jestem politykiem, nie należę do żadnego stronnictwa, nie mam partyjnego programu; jestem marynarzem, przywykłym do spieszenia z usługą tam, gdzie grozi niebezpieczeństwo“.

Lizboński *Secolo* pisze: Zniesienie rozporządzeń Franki nie wystarcza, nie zadowoli jeszcze ludu. Nie dobrze też byłoby, gdyby otoczenie króla poprzestało na składaniu mu hołdów. Należy na nowo pogodzić lud z monarchą. To zaś da się osiągnąć tylko zapomocą jak najznaczniejszego rozszerzenia swobód.

Niezawisłe *Diario Noticias* stwierdzają, że pierwsze kroki nowego rządu, jako wyraz jego programu, muszą być sympatycznie powitane. Przebija z nich chęć oczyszczenia atmosfery politycznej i przywrócenia stanu legalnego. Rząd uznaje widocznie, że naród musi odzyskać swobodę, naród zaś niezawodnie uzna te dobre chęci króla i rządu.

Także *O Popular*, organ partyi regeneradorów, zawieszony przez Frankę, a teraz oswobodzony, oświadcza, że godzi się w zupełności na program nowego rządu i że w interesie dobra publicznego popierać go będzie.

Joao Franco.

Powszechnie uważany za właściwą przyczynę całej katastrofy, b. dyktator Joao Franco przebywa bardzo przykre chwile.

Madrycka *Espagna Nueva* zamieszcza pismo Franki, które przed wyjazdem z Madrytu przesłał on redakcyi. Stwierdza w niem Franco, że dziennik ten zwalczał go jak najostrzej i oświadcza, że nie obawia się sądu historyi, a prosi tylko o zaprzeczenie, jakoby przed jego odjazdem przyszło do jakichś scen między nim a królowemi, dla których żywi on pełny szacunek. Powody jego wyjazdu wyjaśni czas. Franco wyraża przekonanie, że zawsze postępował jako dobry Portugalczyk.

Przed wyjazdem z Madrytu omal nie stał się Franco bohaterem burzliwych scen. Przed hotelem, w którym zamieszkał b. dyktator, zebrał się tłum, miotając obelgi i złorzeczenia.

Franco opuścić musiał hotel tylnemi drzwiami i udał się karetką na dworzec północny, gdzie policya przygotowała dlań osobny wagon i czujnie go strzegła aż do odjazdu pociągu.

Onegdaj w południe przybył Franco z żoną i synem do Bordeaux. Był bardzo zmęczony i niespokojny. Nie chciał nikogo przyjąć. Noc przepędził w Bordeaux, wczoraj zaś rano wyjechał do Paryża. Specyalny komisarz i dwóch agentów strzegło hotelu w Bordeaux, w którym Franco stanął.

Do Paryża przybył Franco z rodziną wczoraj. Publiczność zebrana na dworcu poznała go natychmiast i przywitała tak groźnie, iż tylko wmieszanie się policyi zapobiegło obrazie czynnej.

Wedle *Matin*, Franco udaje się do Niemiec, gdzie jego syn uczęszczać będzie na Uniwersytet.

Gaulois donosi, że Franco, krótko przed zamachem, telegrafował do hiszpańskiego prezydenta ministrów Maury, zapowiadając, że bliską jest chwila wybuchu rewolucyi, która może oddziałać także i na Hiszpanię. Franco zapytywał więc, czy Hiszpania gotowa byłaby wkroczyć do Portugalii, jeśliby groziło niebezpieczeństwo życiu króla i królowej.

Lizbona. Minister spraw zagranicznych oświadczył kilku sprawozdawcom, że spodziewa się, iż w krótkim czasie powróci w Portugalii ład i spokój.

Według pogłosek, zamierza królowa darować ubogim kwotę 1,875.000 marek, na którą to sumę król ubezpieczony był w różnych francuskich i amerykańskich Towarzystwach.

Lizbona. Wszystkich więźniów politycznych, jakoteż owe trzy osoby, które aresztowano jako podejrzane o królobójstwo, wypuszczono wczoraj na wolność.

Lizbona. Rady miejskie, jakie istniały przed zamianowaniem królewskich komisyj administracyjnych, reaktywowano. Wkrótce ukaże się proklamacya króla, rozpisująca wybory do rad gminnych na koniec marca.

Lizbona. Onegdaj o 10 wieczorem zamknięto trumny ze zwłokami króla i na-

stępcy tronu. Odegrały się przytem wzruszające sceny. Świadkowie ich opowiadają, że królowa matka Marya Pia, która klęczała u stóp zwłok syna swego, ś. p. Karlosa i modliła się. ucałowała kilkakrotnie twarz zmarłego króla i objęła zwłoki płacząc i szlochając. W końcu musiano ją formalnie oderwać od zwłok. Podobne sceny odegrały się przy pożegnaniu się ze zwłokami, ze strony królowej Amelii i króla Manuela.

Obie trumny następnie o północy wśród wielkiego ceremoniału w obecności rodziny królewskiej przewieziono do kaplicy pałacowej. Trumny zalutowano. Wieko tworzą płyty kryształowe. Piersi króla ozdobione są krzyżami orderów portugalskich. W ręce trzyma zmarły król różaniec.

KRONIKA.

Lwów, 8 lutego.

— **Kalendarz.**

Niedziela (9 lutego):

Apolonii. — Gorysława. — Joana Chryz.

Wschód słońca o godzinie 6·49 rano, zachód słońca o godzinie 4·31 po południu.

Poniedziałek (10 lutego):

Scholastyki Panny. — Tomiła bł. — Jefrema.

Wschód słońca o godzinie 6·47 rano, zachód słońca o godzinie 4·33 po południu.

— **Kierownictwo Biura prezydyalnego** krajowej dyrekcyi skarbu objął z dniem dzisiejszym starszy radca skarbowy p. Henryk Dobrowolski.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 9 b. m., doc. Polit. dr. A. Zipper: „Henryk Heine, życie jego i dzieła. Cz. II. Sala XIV. Uniwersytetu, II. piętro, ul. św. Mikołaja 4; początek o godzinie 5 wieczorem.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się we wtorek, dnia 11 b. m., „zebranie towarzyskie z tańcami“. Na listę biorących udział w zabawie można wpisywać się po okazaniu zaproszenia do poniedziałku włącznie. Początek zebrania o godzinie 9 wieczorem.

— **Rekolekcye dla kapłanów** w Zakładzie OO. Jezuitów w Chyrowie rozpoczną się dnia 9 marca wieczorem, a skończą się 13 marca rano. Zgłoszenia należy przysyłać do Rektoratu chyrowskiego.

— **Przerwy w ruchu kolejowym.** Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów: na części szlaku Tarnopol-Podwołoczyska, linii Kraków-Podwołoczyska, prawdopodobnie na 24 godzin; na szlaku Wygnanka-Husiatyn, linii Chryplin-Husiatyn, z dniem 7 b. m. aż do odwołania; na szlaku Stryj-Chodorów-Podwysokie, linii Stryj-Tarnopol, z dniem 7 b. m. aż do odwołania; pomiędzy Ostrową-Berezowicą i Kopyczyńcami, a w skutek tego także ruch pociągów mieszanych nr. 3451/3452, 3453/3454 i 3455/3456 tejże kolei lokalnej między Tarnopolem i Ostrowem-Berezowicą z dniem 7 b. m. aż do odwołania; na częściowym szlaku Lwów-Stryj, linii Lwów-Ławoczne, z dniem 7 b. m. na przeciąg około 48 godzin, oraz ograniczono ruch pociągów osobowych pomiędzy Podwysokiem a Tarnopolem na pociągi dzienne nr. 3313 i 3314. Ruch reszty pociągów osobowych na tym szlaku wstrzymany został aż do odwołania.

Wstrzymano również ruch ogólny między Podwysokiem a Tarnopolem z dniem 7 b. m. aż do odwołania, wobec czego ruch na całej przestrzeni Stryj-Tarnopol aż do odwołania został przerwany.

Z powodu trudności ruchowych na liniach kolei Północnej, wstrzymano od dnia 6 b. m. aż do odwołania przyjmowanie nowych posyłek, z wyjątkiem przesyłek pospiesznych, żywych zwierząt, oraz łatwo ulegających zepsuciu artykułów żywności, tudzież węgla i koksu, do stacyj położonych na linii kolei Północnej Kraków Wiedeń i w ruchu przechodowym tej linii, oraz do Niemiec via Oświęcim.

— **W Towarzystwie hygienicznem** odbędzie się w poniedziałek, 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem odczyt inspektora p. K. Bruchnalskiego: „O wentylacyach szkół“. Wstęp wolny.

— **Lwowskie Towarzystwo śpiewackie »Lutnia«,** urządza we wtorek, 11 b. m., w salach Towarzystwa wieczór z tańcami dla członków i ich rodzin, tudzież gości przez nich wprowadzonych. Początek o godzinie pół do 9 wieczorem.

— **Wiec** ogólnej służby gminnej miasta Lwowa, odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m., o godzinie 12 w południe w lokalu Towarzystwa katolickiego „Jedność“ (Rynek l. 18 I. p.).

— **Z toru łyżwiarskiego.** W niedzielę, 9 b. m., odbędą się na Stawach Panieńskich interesujące zawody jurorów, tak w jeździe sztucznej, jak szybkiej na łyżwach.

— **Dowcipny młodzieniec.** Jeden z dzienników tutejszych donosi: W kasie Towarzystwa kredytowego ziemskiego zgłosiły się wczoraj rano równocześnie dwie osoby o wypłatę kuponów, jedna z kuponem na 4 kor., druga na 3.000 kor. Przez pomyłkę likwidator wydając kwity, pomieniał je. Kiedy osobie, która złożyła kupon na 3.000 koron, wypłacono tylko 4 kor., a ona zrobiła z tego kwestyę i sprawdzono pomyłkę, było już za późno, jegomość bowiem, który za 4 koronowy kupon podjął 3.000 koron, ulotnił się już z gmachu.

Na szczęście likwidator zauważył, że podejmujący był to młodzieniec w mundurku gimnazyalnym; miano ponadto jego podpis na przekazce. Zawiadomiono przeto natychmiast policyę, która o godz. 4 po południu miała już w rękach dowcipnego młodzieńca. Jest nim uczeń tut. akademickiego gimnazyum, Minczakiewicz. Jak stwierdzono, złożył on tę kwotę w międzyczasie na swą książeczkę gal. Kasy oszczędności, na której miał już poprzednio złożone 140 kor.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W tartaku p. Freya przy ul. Na Bajkach l. 4 robotnik Władysław Olowański pracując wczoraj przy maszynie, wetknął tak nieostrożnie lewą rękę między tryby, iż te złamały mu ją w dwóch miejscach na przedłokciu. Ciężko rannego po prowizorycznem zaopatrzeniu odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Nieudała kradzież.** Do sklepu jubilerskiego p. H. Zippera w Rynku usiłowali ubiegłej nocy włamać się złodzieje, co się im jednak nie udało.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzieże kieszonkowe aresztowano wczoraj notowanego złodzieja Teodora Zapletnego i kandydata do stanu złodziejskiego Władysława Wajdę, z zawodu kelnera.

Ze strychu realności przy ul. Furmańskiej l. 8 skradziono na szkodę jednej z tamtejszych lokatorek znaczną ilość bielizny.

Za kradzież dwu zegarków i łańcuszka srebrnego z mieszkania p. Karola Tkacza, aresztowano wczoraj 17-letniego Piotra Sekułę.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Aloiza Dziubińska, wdowa po starszym inżynierze c. k. Namiestnictwa, w 70 r. życia; — Józefa z Koźmianów Denesowicz Fedorowiczowa, wdowa po gr. kat. proboszczu, w 85 r. życia; — Leonard Eugeniusz Albrecht, koncypista c. k. Namiestnictwa, w 32 r. życia;

w Drohobyczu, Filipina z Niewiadomskich Karolowa Rozwadowska, wdowa po zarządcy dóbr skarbowych, w 72 r. życia;

w Krakowie, Leokadya Steinowa, żona profesora gimnazyalnego, w 32 r. życia;

w Opawie, burmistrz tamtejszy dr. Rohovensky.

— **Mianowania.** Rada miasta Krakowa na czwartkowem tajnem posiedzeniu zamianowała koncypistów: dr. Stanisława Cichomskiego, dr. Maryana Kleję, Michała Patkaniowskiego i dr. Ryszarda Reinera, wicesekretarzami magistratu.

— **Towarzystwo tatrzańskie** w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, 22 b. m., o godzinie 5 po południu w sali gabinetu geologicznego przy ul. św. Anny.

— **Znaczna kradzież.** Z Opawy donoszą: Onegdaj w nocy do domu bankowego Czuczki „Merkur“, znajdującego się w Rynku, wkradło się dwu złoczyńców, którzy dokonali śmiałego włamania się. Przez piwnicę dostali się do kantoru, tam rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali z niej 30.000 koron w papierach i gotówce. Porozbijali również szuflady w biurkach, poczem około 6 rano ulotnili się. Złoczyńcy pochodzą prawdopodobnie z Królestwa Polskiego; świadczyłoby o tem to, iż narzędzia do włamania były owinięte numerami *Kuryera Warszawskiego*. Asekuracya „Generali“, u której ubezpieczony był dom bankowy Czuczki, naznaczyła za wykrycie złoczyńców 500 koron nagrody.

— **Pożar w kopalni.** Do dzienników praskich donoszą z Huiewina (Brüx), że skutkiem burzy wczoraj wieczorem w szybie „Jana“ nastąpiło nieprawidłowe wyładowanie się elektryczności w przewodzie elektrycznym; wybuchł pożar i zniszczył wszystkie budowle w szybie. Prace w szybie na kilka tygodni przerwane, szkoda znaczna.

— **Defraudacya.** W Gdańsku aresztowano onegdaj sekretarza socyalno-demokratycznej organizacyi zawodowej i kasyera powszechnego związku malarzy w Niemczech, Ottona Völknera, który zdefraudował z kasy 1.024 marek.

Kronika prowincyonalna.

§ Ze Stryja piszą nam: Za staraniem redakcyi *Kuryera Stryjskiego* odbył się tu onegdaj w pięknej sali „Sokoła“ wieczór artystyczno-humorystyczny. Wielkiem powodzeniem cieszył się znany amator-humorysta p. Ludwik Lateiner, nadto artysta skrzypek p. Szulc i tenor p. Warzenica. Kulminacyjnym punktem wieczoru było pojawienie się na estradzie panny Matyldy Markówney ze Lwowa, która odegrała wprost czarująco Chopina: *Etude as dur* i Liszta: Rapsodyę nr. VI. Oklaskom nie było końca; sympatyczną pianistkę wywoływano kilka razy i wręczono jej kilka wspaniałych bukietów. Redakcya *Kuryera Stryjskiego* zamiast kwiatów ofiarowała na budowę pomnika Chopina 10 kor.

§ Dzieciobójstwo i samobójstwo. Pomocnik rzeźnicki w Krystynopolu, Hersz Stier — jak donoszą nam ztamtąd — zamordował onegdaj swoją 8-miesięczną córkę, Chanę, poczem sam pozbawił się życia, poderżnąwszy gardło brzytwą. Powód tej tragedyi nieznany.

§ Poparzenie 6 osób. Z Peczeniżyna piszą nam: Onegdaj zapaliły się w szybie naftowym w Kosmaczu gazy od gorących cegieł w piecu, przyczem kierownik szybu i pięciu robotników doznało znacznych poparzeń. Życiu ich jednak nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Tow. akcyjne eksploatacyi nafty w Trzebini, do którego szyb ten należy, poniosło szkodę w kwocie 15.000 koron. Była ona jednak ubezpieczoną.

§ Śmiertelny wypadek w młynie parowym. Robotnik Jan Kliner z Zabuża, zatrudniony w młynie parowym barona Wattmana w Sokalu, jadąc onegdaj windą na III. piętro, został przez nią zgnieciony, gdy chciał wysiąść na drugiem piętrze. W sprawie tej wdrożono dochodzenia sądowe.

§ Krwawe tragedya miłosna. — W jednym z hoteli w Kołomyi zastrzelił onegdaj w nocy 22-letni subjekt handlu korzennego Stanisław Sare 17-letnią Rozalię Zarembiankę, córkę b. przedsiębiorcy dorożkarskiego, poczem sam sobie odebrał życie.

Kronika zagraniczna.

* Echa morderstwa w Olsztynie. Z Monachium donoszą, że lekarze uznali za umysłowo poczytalnego kapitana Goebena, który zastrzelił męża swej kochanki majora Schoenebecka w Olsztynie.

* Z powodu zawiei śnieżnych przerwane zostały — jak donoszą z Berlina — linie telegraficzne do Rossyi, Prus wschodnich i zachodnich i Poznania. Po większej części doznały również przerwy połączenia telegraficzne ze Szląskiem i Austro-Węgrami.

* Wykopaliska staroegipskie. Z Londynu donoszą, że w trakcie badań archeologicznych w Assuan, w dolinie Thebańskiej, natrafiono na grób żony Fetysa II. z dynastyi XIX., pochodzący z XIV. wieku przed Chrystusem. Grób zawierał bardzo cenne kosztowności, które wraz ze zmarłą pochowano.

* Nauczanie powszechne w Rossyi. Według projektu o nauczaniu powszechnem, ministerstwo oświaty zwróciło uwagę szczególną na okręgi naukowe warszawski i wileński i na te dwa okręgi przeznaczone zostały największe sumy z wyjednywanego w Izbie państwowej kredytu 5 i pół milionów rubli, a mianowicie na okrąg warszawski 400.000 rubli, na wileński 600.000 rubli, przyczem połowa tych funduszów ma być użyta na budowę własnych gmachów dla istniejących szkół ludowych i wytworzenie rezerwy nauczycieli przynajmniej po jednym na każdy powiat. Zwłaszcza gęsta sieć szkół rządowych ma powstać w gub. siedleckiej, lubelskiej, suwalskiej i łomżyńskiej. Ministerstwo nadaje ważne znaczenie rządowej szkole ludowej, uważając ją za najgłówniejszy czynnik rozpowszechniania państwowości rossyjskiej wśród włościan polskich.

* Pociąg w morzu. W departamencie Finistère na znajdującej się w budowie linii kolejowej z Concarneau do Pontaven wykolciły się onegdaj trzy wagony, w których znajdowało się 15 robotników i wpadły z plantu kolejowego w morze. Jeden robotnik utonął, dwóch odniosło rany, resztę wyratowano.

WALKA ZE STAROŚCIĄ.

(c) Od wieków ciągną się wysiłki, mające na celu pokonać starość. Nasz Twardowski posiadł był pospołu z obcymi czarnoksiężnikami tajemnicę przywracania młodości; nie na wiele to jednak przydało się ani jemu, ani światu, bo tajemnicę razem z czarnoksiężnikiem wzięli dyabli.

Dziś sztukę magii czarnej i białej wyrugowała nauka. Recept wiekuistej młodości wyszło z niej co niemiara, ludzie jednak starzeją się, jak dawniej — ci nawet, którzy idąc za wskazówkami Miecznikowa, zalewają się kwaśnem mlekiem aż do popsucia sobie żołądków.

A zrobiłby doskonały interes, kto wynalazłby skuteczny środek dla utrzymania organizmu w stanie ciągłej młodości. Stałby się taki odkrywca odrazu miliarderem — bez kwestyi bowiem każdy wolałby nawet biedę klepać, a być młodym, aniżeli starcem siedzieć na worach złota.

Problem to więc ze wszystkich względów niezmiernie ponętny i nic dziwnego, że pobudza do prób coraz nowych.

Świeżo pokusił się o jego rozwiązanie bułgarski lekarz dywizyjny, podpułkownik dr. Tranjen. W ostatnim zeszycie *Terap. Rundschau* wystąpił on z obszerną rozprawą „O uodpornieniu przeciwko senescencyi“, w której niema wprawdzie jeszcze zapewnień, że uda się uczynić człowieka wiecznie młodym, ale świta nadzieja, że nauka zdoła w końcu znaleźć drogę do źródła wiecznej młodości.

Dr. Tranjen przyjmuje za podstawę hipotezę, że starzenie się jest dziełem „autointoksykacyi“ (samozatrucia) organizmu. Owóż jeśli rzecz ma się tak istotnie, wówczas teoretycznie rzeczą niemożliwą nie jest podjęcie walki z wrogiem, acz nawet przez własny organizm wyhodowanym.

Dotąd wszystko w porządku i właściwie niema w tem nic nowego.

Ale oto, jak dalej wywodzi swe wnioski z owej premisy dr. Tranjen: Walki przeciwko starości może podjąć się w tych warunkach jedynie seroterapia (leczenie surowicą). Młode organizmy nabiorą siły do odparcia starości, jeśli zastrzyknie się im serum lub soki organów starczych. Z drugiej strony serum z tych młodych osób uzyskane, będzie najskuteczniejszym środkiem dla powstrzymania i stłumienia procesu starości tam, gdzie się on już rozpoczął.

Dr. Tranjen nie należy zresztą do optymistów i wielbicieli mrzonek. Radzi on przedewszystkiem stwierdzić z całą ścisłością naukową, iż rzeczywiście organizm starczy reaguje pod względem chemiczno-biologicznym odmiennie, aniżeli organizm młody. Wystarczą do tego celu próby na zwierzętach.

Pracę w tym kierunku już podjęto z inicyatywy doktora Tranjen w kilku wielkich laboratoryach naukowych, nie ukończono ich jednak jeszcze. W każdym razie próby dotychczasowe — jak się ostrożnie wyraża dr. Tranjen — nie dają powodu do zniechęcenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Na scenie lwowskiej odegrano wczoraj nową trzyaktową sztukę Henryka Bernsteina p. t. „Złodziej“. Ocenę premiery podamy po drugiem przedstawieniu.

Trzeci wieczór sonatowy Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego odbędzie się w poniedziałek, 10 lutego, w sali Domu Narodnego. Wspaniały program, poświęcony wyłącznie Beethovenowi, zawiera trzy sonaty 2-gą, 8-mą i 9-tą (Kreutzerowską). Bilety do nabycia w składzie nut p. Zadurowicza, ul. Akademicka l. 8, a w dzień koncertu przy kasie.

Nowości sceniczne. P. Kazimierz Krzyżanowski, autor „Przełomu“, napisał nową sztukę w 3 aktach „Złamane życie“. Rzecz ta ukaże się w Warszawie w sezonie bieżącym na scenie.

P. Tadeusz Konczyński, autor „Otchłani“ i „Nad głębiami“, złożył dyrekcyom teatrów krakowskiego i warszawskiego trzy aktową komedyę współczesną p. t. „Białe pawie“.

Z muzyki polskiej. I. Henryk Melcer: „Morceau fantastique“. (Nakładem A. Piwarskiego, Kraków. Cena 2 kor. 50 hal.) i „La fileuse de l'Opera Maria“ (ten sam nakład. Cena 3 k. 50 h.). — Ludomir Różycki: „Cztery pieśni do słów Cezarego Jellenty“ (op. 12; nakładem Alberta Stahla w Berlinie W. (Potsdamerstr. 39) i Gebethnera & Wolffa w Warszawie: cena 3 marki = 3 kor. 60 h.) i „Sześć pieśni do słów Ibsena, Nietzschego i Heinego“ (op. 14, w tym samym nakładzie; cena 3 marki 50 fen. = 4 kor. 20 h.). Z prawdziwem zadowoleniem witamy nowe utwory Melcera, który przez dłuższy czas zadziwiał nas swem uporczywem milczeniem, zajęty pracą pedagogiczną i kompozycyami muzyczno-dramatycznemi. Zadowolenie nasze jest tem większe, że wydane właśnie dwa utwory należą do najlepszych dzieł znakomitego pianisty. Co więcej — „morceau fantastique“ jest zgoła innem w swym charakterze dziełem, niż dawne utwory Melcera. To nas napawa szczególną radością, gdyż jest rękojmią, że Melcer w przeciwieństwie do starszych kompozytorów nie zaskorupia się w tem, co było ideałem jego młodzieńczych dążności twórczych, ani nie tworzy dla uciechy mało inteligentnych warstw „muzykalnych“, lecz dąży ciągle naprzód, wzbogacając swe zasoby teoretyczne temi zdobyczami, które dają światu znakomici i wielcy twórcy współcześni. To zerwanie z dawnymi szablonami, oparte na głębszem poznaniu tego, co przedstawia wartość zasadniczą, jakkolwiek niezawsze u nas uznawaną przez wypomadowanych kompozytorów, uwielbiających tandetny kram z wyrobami poczciwych, ckliwych i dziarskich ludowców muzycznych — ten czyn Melcera zasługuje na szczególną uwagę. W całem tego słowa znaczeniu pięknym jest ten „fantastyczny utwór“, pełen umiejętnie stopniowanej grozy, rozpaczliwych zapasów z losem, siły iście dramatycznej. Czujemy bezwzględną szczerość tego znakomitego dzieła, który chyba powstał w chwili, gdy w duszy twórcy jakby się coś załamało pod naciskiem rozpaczy i piorunów losu, wśród kościotrupiego zgrzytania

przeciwności. W tym jednym utworze wypowiedział Melcer więcej, niż w swych koncertach fortepianowych. Tu nawet efekty wirtuozowskie przestają być nimi na rzecz wewnętrznej wartości dzieła. Niech się nikt nie przeraża śmiałemi harmoniami i dyssonansami, wszak nic nudniejszego, jak żądania uśmiechniętych rozkosznie salonowych ludowców śniących o fujarkach, aby pisano „po prostu“ i „szczerze“ — t. j. konwencyonalnie, banalnie, dla „dorastającej młodzieży“ — i nigdy nie dorosłej, „szerokiej publiczności“. Tego rodzaju kompozytorowie-krytycy łatwo krytykują i potępiają śmielsze harmonie — ponieważ nie rozumieją ich konstrukcyj, często bardzo prostych, a polegających na dodawaniu t. zw. „obcego tonu“ do najbardziej zasadniczego akordu. „Utwór fantast.“ Melcera wykazuje gruntowne studya nad Lisztem i Regerem. N. p. pierwszy temat nie jest wprawdzie żadną reminiscencyą z „Faust-Symphonie“ Liszta, ale przypomina go swą treścią charakterystyczną; to samo dotyczy oktawowych biegników przerywanych trzykrotnem uderzeniem akordu c-e'-g'-c' w szesnastkach (str. 5; takt 12—16), co wyłącznie spotykamy u Liszta. Lisztowskie są też chromatyczne biegniki tercyami i chromat. biegniki oktawami na str. 8 i 9. U Cezara Francka spotykamy owe mruczące boleśnie figury chromatyczne sekstowe (str. 9), tudzież zwiększony trójdźwięk następujący po septimowym akordzie (także w równorzędnych tonacyach) Śmiałe, lecz nawkroś logiczne prowadzenie głosów w modulacyach od siebie dość odległych, jakie cechuje utwór Melcera, jest też właściwe Regerowi. To są powinowactwa, które nie ujmują Melcerowi oryginalności i samoistności, a zarazem świeżości inwencyi, a zarazem dowodzą, że nareszcie u nas zaczęto rozróżniać motywy „piękne“ od głębokich.

„Prząśniczka“ z opery „Marya“ tegoż kompozytora jest niezwykle efektownym utworem, w którym jednakże tematyczne przeprowadzenia są bardziej wirtuozowskiego, niż ściśle muzycznego pochodzenia. „Prząśniczka“ nie ustępuje wielu utworom Liszta, Saensa, Czajkowskiego, ale nie należy do najlepszych dzieł Melcera, choć co do inwencyi melodyjnej znajduje się na równej stopie dobroci co jego inne utwory. Obydwa dzieła są arsenałami sztuk wirtuozowskich. Ta jednak między nimi zachodzi różnica, że w „Morceau fantastique“ służą one jako środek do celu, w „Prząśniczce“ zaś są celem same przez się.

Nowe 10 pieśni Ludomira Różyckiego są znacznem wzbogaceniem naszej pieśnianej muzyki. Jeśli piszę „wzbogaceniem“, to nie mam na myśli ilościowego wzbogacenia, gdyż mimo, że u nas w ostatnich 30 latach napisano około 700 pieśni solowych, to jednak nikt nie zdołał błyszczącej nędzy usunąć. Z tych 700 piosenek zaledwie kilkanaście utrzymuje się jeszcze na programach.... mocą przyzwyczajenia publiczności i śpiewaków. Czekamy z szczerą niecierpliwością pieśni Fitelberga i Szymanowskiego, tymczasem musimy w Różyckim widzieć nietylko jednego z niewielu (czterech!) pieśniarzy dążących nowymi szlakami, lecz wogóle kompozytora najlepszych polskich pieśni z ostatnich czasów. Przynajmniej można śmiało powiedzieć, że młodzi pieśniarze posiadają pewne cechy, które dozwalają ich rozróżniać; inaczej w starszej pieśni: kompozytor X. nie różnił się niczem od Y. i Z. — chyba tem, że jeden pisał z błędami technicznymi lub bez nich, drugi umiał nieco więcej niż elementarz muzyczny, trzeci poza „a — b — c“ nie wyszedł. — Obecnie jest nieco inaczej. Weźmy n. p. „Pieśń o łabędziu“ do słów Berenta; stworzył z niej kompozycyę i Fitelberg i Szymanowski. Indywidualne różnice nawet w interpretacyi są tak znaczne, że nikt ich nie zamieni z sobą. — W dawnej pieśni naszej jeden kompozytor okazał mniej, drugi więcej uzdolnienia, ale nowych podniet twórczych poza obrabianiem znanych aż nadto dobrze szablonów nie znajdziemy. Ci trzej wymienieni młodzi kompozytorowie dają w istocie nowe pomysły w swych pieśniach. Między nimi a generacyą starszą niema łączności żadnej. Gdyby się starali iść po tej samej drodze, nie zaszliby dalej, niż ich poprzednicy. Należy im być za to tylko wdzięcznym, że tak postąpili, a nie inaczej. W przeciwnym razie bylibyśmy znowu spóźnieni o pół wieku. Dzięki swej imponującej wiedzy górują ponad tem co u nas do niedawna było i — niestety — jeszcze ma odwagę trwania. Wiedza ich — to nie sztuczki, lecz pogłębienie materyału, który mają do rozporządzenia, pogłębienie wyrazu muzycznego, pogarda konwencyonalnego sentymentalizmu, lub pustej patetyki.

W pieśni zaś: przyjście z pomocą poecie przez to, że są mu wierni i dla „czystej“ muzyki nie uważają tekstu za dodatek do melodyi; pieśń jestto małżeństwo idealne poezyi i muzyki — przyczem żadna z tych sztuk nie gra roli służebnicy. U starszych kompozytorów zazwyczaj poezya i muzyka żyły, każda z osobna, na własną rękę, pomimo, że zachowywały pozory małżeństwa, pozory zgody (poprawna deklamacya, prozodya — ale i te były często gwałcone). Wymienione w nagłówku pieśni Różyckiego stoją wyżej niż jego op. 9 (do słów Micińskiego), o których swego czasu pisałem w *Gazecie Lwowskiej*. Naprzód kompozytor unika starannie niedokładności prozodycznych, które pewien mało utalentowany kompozytor-krytyk (również pieśniarz) policzył między niesłychane zbrodnie, nie widząc tramu w swem oku (w postaci braku talentu i formy) i nie wiedząc, że z tych samych powodów należałoby wiele pieśni R. Straussa, M. Regera, Rachmaninowa, Sibelinsa i t. d. uznać za złe. W takiej właśnie chwili rodzi się typ modernistycznego Beckmessera, który białą kredą na czarnej tablicy technicznych własnych braków wypisuje przewinienia „stylistyczne“, jakie wystarczą dla niego, aby uznał pieśń za „niezbyt wartościową“: dla niego nie istnieją wartości muzyczne. A gdy widzi, że należałoby coś więcej powiedzieć, wtedy szuka... reminiscencyi tam, gdzie niema ani śladu tychże. — W ostatnich dziesięciu pieśniach Różyckiego widzimy postęp także w tym kierunku, że kompozytor wysubtelnił się bardzo znacznie w sposobie wnikania w charakter tekstów, służących mu za twórczą podnietę. Każda pieśń — to nietylko dowód bogactwa inwencyi i harmonizacyi wykwintnej, pomysłowej i uplastyczniającej wspólne intencye poety i kompozytora, ale także przykład pogodzenia refleksyi z czysto muzyczną fantazyą — inaczej mówiąc: dowód dojrzałości artystycznej, zdawania sobie sprawy z istoty pieśni. To, co dawniejsi kompozytorowie tylko ogólnikowo nakreślali, tu znajduje swą szczegółową interpretacyę. To sprawia, że niema tam szablonów, ani takich rzeczy, podczas słuchania których z góry już wiemy, jak się skończą. Każda pieśń skupia naszą całą uwagę, więzi ją od pierwszego do ostatniego taktu. Dzieje się to również dzięki szczerości inwencyi, harmonizacyi (niesztucznej, choć często kunsztownej) i frapującemu prowadzeniu zwłaszcza średnich głosów. Mając zdolność chwytania jakby na gorącym uczynku najbardziej charakterystycznych cech tekstu, umie Różycki w każdej pieśni wypowiedzieć się odrębnie i zaznaczyć różnice nieraz bardzo subtelne między identycznymi pozornie tekstami (oczywiście identycznymi co do treści wewnętrznej). Te zalety widzieliśmy już w pierwszych pieśniach Różyckiego, ale w szczególny sposób występują w op. 12 i 14. Także co do formy stoją pieśni ostatnie Różyckiego bardzo wysoko. Można nawet stwierdzić większą prostotę formy niż dawniej. Osobiście zrobiły na mnie największe wrażenie następujące pieśni: „Bezpowrotnie“ do słów Ibsena (wybornie połączony liryzm z dramatycznym odcieniem), „Łabędź“ (słowa Ibsena; szlachetny egzotyzm osiągnięty prostymi harmonicznymi środkami), tryskająca dowcipem „Wenecya“ (słowa Nietzschego) i wzruszająca głębokim liryzmem „Tęsknota“ (Heine) — z op. 12, oraz z op. 14: wszystkie cztery pieśni. *Adolf Chybiński.*

Nowe wydawnictwa.

Leopold Caro: „Nowe drogi“ z przedmową JE. ks. Arcybiskupa Teodorowicza. Poznań 1908. Nakładem księgarni św. Wojciecha.

Dr. M. Harvey: „Tajemnice powodzenia w życiu“. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych. Kraków 1908.

H. Zbierzchowski: „Grający las i inne nowele“. Lwów 1908. Nakładem księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

Pietr Rosegger: „Z górskich wsi“. Opowieści dla dojrzalszej młodzieży spolszczył Jan Kasprowicz. Kraków 1908. Nakładem krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej.

W Komedyi francuskiej myślą poważnie o zreformowaniu istniejących tam stosunków, a szczególnie o zmianie statutu Komedyi, nadanego jej jeszcze przez Napoleona w r. 1812. Reforma obejmie przedewszystkiem finansową stronę Stowarzyszenie. Jak wiadomo niektórzy artyści tej pierwszej sceny francuskiej mają udział w jej dochodach, jako stowarzyszeni. Podobno w ostatnich czasach system protekcyjny w nadawaniu praw stowarzyszonego wywołał gwałtowne kolizye w gronie artystów.

Minister Briaud zajął się więc tą sprawą. Rząd zamierza zaprowadzić surowszą dyscyplinę w stosunku do artystów, zabraniając im nieustannych wyjazdów na występy gościnne w kraju i zagranicą, oraz poddać ścisłej kontroli wybór stowarzyszonych. Z łona ich wybrano na rok 1908 komitet administracyjny. Przewodniczącym jest Juliusz Claretie, dyrektor „Komedyi“, członkami zwyczajnymi zostali: Mounet Sully, Coquelin syn, Le Bargy, de Féraudy, Leloir, Lambert syn. Członkami nadzwyczajnymi: Paweł Mounet, Truffier, Berr, Leitner. Wystąpił z komitetu Silvain.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz ósmy „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa; z panią Kliszewską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu po raz piętnasty „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Stara baśń“, opera w 4 aktach Władysława Żeleńskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek po raz drugi „Złodziej“, sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina; tłum. Jar. Pieniążek.

We wtorek, po raz dziewiąty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Miłowską.

We środę, po raz trzeci „Złodziej“, sztuka w 3 aktach Henryka Bernsteina.

We czwartek, po raz pierwszy prolog trylogii Pierścień Nibelunga: „Złoto Renu“, w 3 aktach Ryszarda Wagnera, przekład Aleksandra Bandrowskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego. W innych partyach wystąpią pp. Wisting, Szymanowska, Markówna, Hendrichówna, Lachowska, Okoński, Mossoczy, Ludwig, Paszkowski, Hajek, Jeliński, Miłosza. Reżyseruje p. Floryański, dyryguje p. Ribera. Nowe dekoracye wykonane przez art.-mal. p. Stanisława Jasieńskiego.

W piątek, po raz pierwszy „Jej siostra“ (Sa Soeur), komedya w 3 aktach Fr. Bernarda, z udziałem pp. Gostyńskiej, Jankowskiej, Ogińskiej, Czaplińskiej, Karszo, Połeckiej, Romanowej, Nachornównej, Nowackiego, Hierowskiego, Kwiatkiewicza, Dobrzańskiego, Walewskiego, Kęckiego, Ruszczyca i innych. Reżyseruje p. Nowacki.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej „Wesele“, dramat w 3 aktach, przez Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Złoto Renu“ Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelssohna.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziesiąty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek, po raz drugi „Jej siostra“, komedya w 3 aktach Fr. Bernarda.

We wtorek, po raz trzeci „Złoto Renu“, Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

Z dziennika
Francuzki zamieszkałej w Polsce.

W jednem z miesięczników paryskich ukazał się niedawno obszerny artykuł, opisujący szczególne, iście bohaterskie dzieje pewnej Francuzki, pochodzącej z Alzacyi, nazwiskiem Marya Antonina Lix, która długie czasy przebywała w Polsce, a brała czynny udział w wypadkach 1863 r. następnie zaś w wojnie prusko-francuskiej w r. 1870. W artykule tym przytoczono liczne wyjątki z dziennika pisanego przez Maryę Antoninę, a sądzimy, że nie bez interesu dla naszych czytelników będą te ustępy, które się odnoszą do jej pobytu w Polsce.

Marya Antonina Lix, bardziej znana pod przezwiskiem Tony, przyszła na świat 31 maja 1839 w Kolmarze. Mając lat cztery, straciła matkę i całe wychowanie swoje zawdzięczała ojcu, dzielnemu żołnierzowi z czasów Karola X. Zamiłowany w swym zawodzie, wychował on córkę po żołniersku; ubierał ją po męsku, uczył szermierki, ćwiczeń wojskowych i jazdy konnej. Antonina poddawała się tej woli ojca nietylko posłusznie, ale z zapałem. Mając lat dziesięć, wybornie umiała obchodzić się ze strzelbą, biła się na pałasze jak fechtmistrz, a jeździła konno równie dobrze jak ojciec.

Ale nadszedł czas, w którym należało wyrzec się tych ćwiczeń na wolnem powietrzu. Ulegając przedstawieniom przyjaciół i rodziny, ojciec zgodził się wszakże na właściwą zmianę stroju i umieścił córkę w pensyonacie Sióstr Opatrzności w Ribeauvillé. Antonina cierpiała zrazu bardzo na tej zmianie warunków życia i siostry zakonne niemało miały w pierwszych czasach trudu, aby ją nakłonić do zajęć i robót odpowiednich dziewczynce. Udało się im to jednak, dzięki temu, że Antonina miała charakter łagodny i była niezmiernie pobożną. Dość więc było jej przypomnieć, że to, czego od niej wymagano, było jej obowiązkiem.

Z równym tedy zapałem, jak niegdyś do ćwiczeń wojskowych, zabrała się teraz Antonina do studyów poważnych. Umysł jej rozwijał się w sposób niezwykły, oddając się przedewszystkiem nauce języków obcych, co miało jej oddać niemałe usługi w przyszłości. Tak usposobiona, przyjęła z ochotą propozycyę wyjazdu do Polski, dla dokończenia wychowania dzieci hr. L...., zamieszkałych w gubernii radomskiej.

Mijało już sześć lat pobytu Antoniny w tej rodzinie, gdy nastąpił wybuch powstania 1863 r. Hrabiemu L....., którego posiadłość nazywa Antonina Sycz (może Szyce), mocno skompromitowanemu, groziło aresztowanie. Doradzano mu rychłą ucieczkę, żona i dzieci błagały go o to, z ich prośbami łączyła się i panna Lix, która się już była zupełnie zrosła z tą rodziną i ukochała ją jak swoją własną, tembardziej, że jej ojciec już wtedy nie żył. Hrabia opierał się długo, nie chcąc pozostawiać rodziny i domu na pastwę losu. Panna Lix zobowiązała się wówczas uroczystą przysięgą bronić żony jego i dzieci do ostatniej krwi kropli.

Wierna temu zobowiązaniu, przybiera strój męski i gotuje się do obrony.

Po bitwie pod Miechowem, „mieliśmy — pisze panna Lix w swym dzienniku — dziesięciu rannych w pałacu. Pielęgnowałam ich z zakonnicą Felicyanką, matką Aleksandrą Wołowską, która potem odegrała ważną rolę w mojem życiu. Około 30 stycznia dano nam znać, że wojsko rossyjskie ciągnie na pałac, aby go spalić. Hr. L. wzbrania się uciekać, oświadcza, że jego miejsce jest wśród mieszkańców Szyc, których jest opiekunem i ojcem. Powierza mi żonę, jej siostrę i dzieci, które odwiozłam do Mysłowic, miasteczka granicznego na Szląsku.

Po dwu tygodniach wygnania, niepokojów i trwogi, hrabia wezwał nas listem na powrót. Lecz w tym powrocie, prawie u celu podróży, napadają na nas chłopi, sfanatyzowani przez Rossyan. Jechałam konno obok powozu; dobyłam natychmiast rewolweru, który zawsze miałam przy sobie i wstrzymałam natarcie. Stangret, korzystając z tego wypuścił konie galopem i przybyliśmy do pałacu bez przeszkody.

W piętnaście dni potem, daliśmy schronienie ośmiu powstańcom. W nocy otrzymujemy wiadomość, że Rossyanie już o tem wiedzą i spieszą, aby ich schwytać. Staraliśmy się wyprawić ich skrycie, przez las, gdzie przygotowane było schronisko, lecz chłopi zdradzili nas i zmuszeni byliśmy uciekać znowu. W drodze, stangret, opanowany strachem, rzuca lejce i ucieka, i pozostawia nas w powozie, zaprzężonym w cztery rącze konie. Zajmuję natychmiast jego miejsce na koźle, lecz zaledwie ujechaliśmy kilka kroków, powóz grzęźnie w piaskach. Zeskakuję z kozła, chwytam orczykowego konia za uzdę i staram się go zmusić do wydobycia powozu. Koń czyni nagle skok tak gwałtowny, że mnie obala i ciągnie ze dwadzieścia kroków za sobą, lecz ja go nie puszczam i zmuszam wreszcie do zatrzymania się. Jedziemy wreszcie dalej i już bez wypadku przybywamy do hr. Nierzejewskiej (zapewne Mierzejewskiej), gdzie nas przyjęto z serdeczną gościnnością.

Pobyt nasz tam trwał krótko. Hrabina, nie mogąc się pogodzić z rozłąką z mężem, który sam jeden pozostał w pałacu, postanowiła wracać do Szyc, cokolwiekby nas tam spotkać miało. Podróż odbyła się bez wypadku, lecz wkrótce nadeszły znów groźne wieści. W pierwszych dniach lutego hrabia L. musiał iść na tułactwo dobrowolne, gdyż był zagrożony przymusową podróżą na Sybir.

Przed wyjazdem poruczył mi, ze łzami w oczach, opiekę nad żoną i dziećmi. Przysięgłam bronić ich i umrzeć razem z niemi. Na trzeci dzień po jego wyjeździe zapowiedziano nam rewizyę domową. Pospieszyłam natychmiast do jego gabinetu a przejrzawszy papiery, włożyłam najbardziej kompromitujące pisma i dzienniki do kominka. Zajęta byłam właśnie rozniecaniem ognia, gdy weszła hrabina. Zbladła, ujrzawszy co robię i krzyknęła z przerażenia: „Misza (?) Misza, co czynisz! cały zapas prochu Artura jest schowany w kominie!...

Zadrżałam z przerażenia.

— Spiesz się pani! spiesz się! — krzyknęłam do hrabiny — zabierz dzieci i uciekaj! — Westchnąwszy do Boga, wydobyłam palące się papiery z kominka, zanim płomienie przedostać się mogły do prochu, na szczęście dobrze opatrzonego i ułożonego w pakietach w pudle blaszanem. Zaledwie zdołałam spalić te papiery w innym piecu, gdy kozacy otoczyli pałac. Ochłonęłam z trwogi, wyszedłszy z tej przygody tylko ze sparzonemi lekko rękami.

W kilka dni potem, siedziałam w saloniku, w którym zwykle zbieraliśmy się i rozmawiałam z panią Z., gdy drzwi się otwarły i weszła hrabina. Trzymała jakiś list w ręce, a na bladej jej twarzy malował się wyraz głębokiego smutku.

— Co się znów stało? — zawołałam.

Hrabina nie zaraz odpowiedziała, lecz obok mnie zajęła miejsce.

— Tony — ozwała się po długiej chwili milczenia — popełniłam mimowolnie niedyskrecyę. Służący, którego posłałam na pocztę w nadziei otrzymania wiadomości od mego męża, przyniósł mi ten list. Z niecierpliwością otworzyłam go, nie patrząc na adres, w przekonaniu, że pisany do mnie i pochodzi od Artura.... Otóż list ten jest pisany do ciebie, Tony, przez rodzinę, która zaniepokojona tem, co się tu dzieje, wzywa cię do powrotu do Francyi.

— I to wszystko? — spytałam.

— Nie wiem. Przeczytałam tylko tyle, by rozpoznać moją omyłkę.

— Nie o to pytam. Lecz czy to, co pani przeczytała tak panią zasmuca?

— Wyznam, Tony, że myśl, iż cię możemy utracić, jest mi bardzo bolesna. Jak wiesz, na pierwszą wieść o powstaniu Angielka miss Burns i Niemka p. Fichtner natychmiast odjechały. Obawiałam się, że i ty pójdziesz za ich przykładem, lecz widząc, z jaką odwagą dzielisz z nami niebezpieczeństwa, pocieszyłam się, gdy naraz ten list...

— Jakiż z tego listu pani wysnuwa wniosek?

— To, że byłoby z naszej strony samolubstwem zatrzymywać cię w kraju pogrążonym w rozpaczy i ruinie, w którym coraz okropniejsze dzieją się rzeczy. Jedź więc, Tony, póki czas. Spełniłaś więcej niż swój obowiązek. Nie mogę, nie powinnam wymagać więcej.... (C. d. n.)

Zanik wody w ziemi.

Pewien uczony niemiecki podaje ciekawe spostrzeżenia, dotyczące zaniku wody w naszej ziemi. Spostrzeżenia te poczynił na dolinach rzek i ich korytach, w obec których dzisiejsze przedstawiają się jak karły w obec olbrzymów. Dawna rzeka „Elba“, którą nazwaćby można prarzeką, płynęła pomiędzy wzgórzem Altona-Blankenese, a górą Haakona obok Harburga; dawna „Sprea“ pomiędzy górą Knysowa a rozstajem ulicy Inwalidów i Studziennej. Olbrzymia, szeroka przepaść, w której obecnie płynie „Ren“ z Bingen do Bonn, wyżłobiona została jak z osadów i szczątków wysokich nadbrzeży wnioskować można, dawnym biegiem tej rzeki. Do wykonania takiego wydrążenia potrzeba było ogromnej masy płynącej wody. Tego samego rodzaju jest koryto prawie wszystkich rzek ziemi, o wiele większe, niż płynące przez nie dzisiaj wody. Pomiary stanu wody rzeki „Renu“ wykazały, że w ciągu 100 lat obniżyło się źwierciadło „Renu“ około Emmerich o 0·65 m., pod Kolonią o 0·22 m., pod Gemersheim o 1·56 m.; stan rzeki „Elby“ pod Magdeburgiem obniżył się o 0·44 m.; stan rzeki Odry pod Küstrinem obniżył się o 0·46 m. Te same spostrzeżenia możnaby poczynić na płynących u nas i na rzekach całego ziemskiego globu; badania jednak odbywać się powinny nie w ciągu stu lat, bo to do obserwacyi za mały okres czasu, lecz w ciągu lat tysiąca, a wtedy dopiero przedstawiłby się nam dokładny obraz zaniku wody z powierzchni ziemi. — Z punktu widzenia geologii, w okresie stosunkowo najmłodszym, t. j. w epoce lodowej mieliśmy w środkowej Azyi i północnej Afryce i Australii wielkie morza śródziemne, z których dziś pozostały już tylko resztki w kształcie słonych bagien i małych jezior. Ze wszystkich obszarów ziemi dochodzą nas wieści o ubytku wody, natomiast prawie z żadnego jej punktu nie donoszą nam o zwiększaniu się ożywczej wilgoci.

Nieliczne tylko pod tym względem wyjątki wykazują jedynie czasową zmianę na lepsze, spowodowaną zatamowaniem wód odpływowych, lub zalesieniem ogołoconych z drzew większych obszarów, opartego na faktach poglądu obalić jednak nie są w stanie.

Wprost zatrważającym jest szybki zanik wody w środkowej Afryce, którego znamiennym objawem jest kurczenie się tak niedawno jeszcze wielkich jezior. Jezioro „Tsad“, o którem znani badacze Afryki dr. E. Vogel i dr. Barth pisali przed pięćdziesięciu laty, „że posiada głębokie i szeroko rozlane wody“, dziś jest tylko małem, zaledwie trzecią część dawnego jeziora zajmującem, grząskiem bagnem. Historya uczy nas, że dawniej niewielka część pustyni Sahary była zamieszkałą i to nie czasowo tylko w celu wykonania sztucznych budowli, lecz dla tego jedynie, bo dostateczne opady atmosferyczne i wystarczająca wilgoć ziemi pokrywała dzisiejsze suche piaski zielenią bujnej paszy. Wielce znamienne pod tym względem są również stosunki w Kolorado Arizonie i Nowym Meksyku, gdzie dostrzedz się dają gwałtowne i wprost niedocieczone zmiany na gorsze.

Szczegółową relacyę w tej sprawie podaje nam czasopismo *Natura*. Jest rzeczą niewątpliwą — czytamy tam — że klimat tego kraju, w krótkim stosunkowo czasie, bo w ciągu niespełna lat 400, w sposób rażący zmienił się na niekorzyść. Jeszcze przed 150 laty płynęła przez obszary Santa Fé wielka rzeka Rio Santa Fé, nad której brzegami rosły lasy topolowe. Dziś niema śladu rzeki, ni śladu wegetacyi, dziś wszystko jest obszarem bezwodnym, piaskiem pokrytym. A co nas zastanowić powinno i w utartych pod tym względem zapatrywaniach uczynić pewien wyłom, że ani na tych obszarach, ani w środkowej Afryce nie można tłumaczyć tej zmiany na gorsze brakiem zalesienia.

Brak zalesienia nie jest tu powodem, lecz skutkiem zaniku wilgoci ziemi; nie dlatego zabrakło wody, bo zalesienie ustało, lecz przeciwnie, las zniknął z jej obszarów, a z nim prastare miejscowości i sadyby Indyan, bo zabrakło ziemi — wody.

Możnaby wiele innych, licznych dać przykładów, z których wnioskować należy, że w interesie zwiększającej się liczby ludności i dla ochrony przed procesem zniszczenia całego organicznego świata na stałym kontynencie, trzeba działać skutecznie i spiesznie, trzeba doliny zamykać tamami, wiercić głębokie studnie, zalesiać wytrzebione okolice! Metoda stosowania przy regulacyi rzek, której celem jest możliwie najrychlejsze odprowadzenie wody z powierzchni ziemi nie zdaje się być racyonalna zupełnie i wartoby się nad jej skutkami zastanowić gruntownie.

Dla wytłumaczenia tego, tak dla naszej ziemi-matki groźnego objawu, daje się słyszeć zapatrywanie, że powodem zaniku wody jest grubienie skorupy ziemskiej, która wskutek kurczenia się gorącego jądra, stale się oziębia i wchłania w skał szczeliny wielkie masy wody.... Księżyc już pod tym względem dawno odegrał swą rolę; na jego wystygłej powierzchni niema już wody kropelki, a nad nim śladu atmosfery; jest on jednem ogromnem cmentarzyskiem zamarłego do szczętu dawnego organicznego życia.

Na Marsie zdaje się być obecnie stadyum przejściowe t. j. zajmuje on miejsce pośrednie, między ziemią a księżycem. Życie organiczne nie zamarło tam jeszcze, bo żyją na nim stanowczo mieszkańcy z gatunku ludzi; zdaje się jednak, że im zagraża w wysokim stopniu susza pustynna. Tylekrotnie szeroko omawiane kanały na Marsie, pojedyncze i podwójne, są zapewne tylko wielkiemi budowlami tamtejszych inżynierów z sekcyi melioracyjnej w celach nawodnienia schnącego na aMrsie lądu. Jest jednak pewna pocieszająca okoliczność, która chwieje cokolwiek teoryą zaniku wody w Ziemi, okolicznością tą są morza o głębiach wiecznie tych samych, niezmniejszających się wcale. Jeśliby powyższa teorya była prawdziwą, to i wody morskie musiałyby zniknąć w szczelinach wystygłej skorupy ziemi. Bądź co bądź jednak, choćby twierdzenie o grubieniu, ostudzaniu się skorupy ziemi i wchłanianiu przez nią wilgoci pozbawione było słuszności, zostaje mimoto faktem niezbitym i musi napełniać nas troską poważną zanik wody z powierzchni ziemi. A więc, nie dajmy się wyprzedzić zapobiegliwemu Marsowi! Szanujmy wodę (i w wodociągach także), jeśli nie mamy kiedyś na kształt srebrnej Luny zawracać w maju głowy kochankom i poetom. *k. z.*

OSTATNIA POCZTA.

= Wczoraj rano przybyła do Wiednia osobna szwedzka delegacya, celem urzędowego zawiadomienia o wstąpieniu króla Gustawa na tron. Członkowie delegacyi zamieszkali w Burgu, jako goście Najj. Pana, a dziś byli u Monarchy na posłuchaniu.

= Komisya podatkowa Izby posłów na wczorajszem posiedzeniu dokonała rozdziału referatów.

= Ponieważ pierwsza kilkudniowa sesya utworzonej w roku zeszłym przy Ministerstwie kolejowem centralnej komisyi dla spraw personalnych przy austryackich kolejach państwowych niedawno się ukończyła, Ministerstwo kolei wystosowało w tych dniach do wszystkich wchodzących w rachubę miejsc służbowych Ministerstwa kolejowego bliższe wskazówki co do dalszego traktowania życzeń zawartych w orzeczeniach centralnej komisyi dla spraw personalnych. Polecono im mianowicie możliwie szybkie traktowanie orzeczeń i okazywanie jak największej życzliwości, o ile niema zasadniczych wątpliwości, albo innych, zwłaszcza finansowych przeszkód. W myśl tego mają być wspomniane zarządzenia, które nadają się do bezzwłocznego przeprowadzenia, natychmiast poczynione, a usprawiedliwione rzeczowo akcye, które mogą być przeprowadzone w ciągu r. 1909, winny być uwzględnione już przy układaniu budżetu na r. 1909.

= Rezolucya Koła polskiego w Berlinie, wniesiona onegdaj w parlamencie Rzeszy, jako rezolucya Brandesa i towarzyszy opiewa:

„Parlament zechce uchwalić, aby uprosić kanclerza, iżby nakłonił królewski rząd pruski do cofnięcia przedłożonego Sejmowi pruskiemu projektu ustawy o zarządzeniach ku wzmocnieniu niemczyzny w prowincyach poznańskiej i zachodnio-pruskiej (projekt wywłaszczenia), ponieważ ten projekt ustawy nie zgadza się z zasadami równości obywateli państwa wobec prawa i nienaruszalności własności prywatnej, sprzeciwia się temsamem nietylko konstytucyi Rzeszy i ustawodawstwu Rzeszy, lecz także wstrząsa podstawami fundamentalnemi dzisiejszego porządku państwowego i społecznego“.

= Pruskiej Izbie panów przesłany został protest niemieckich obywateli ziemskich przeciw wywłaszczeniu. Protest ten podpisało 42 wielkich właścicieli z Poznańskiego.

Na ręce burmistrza Poznania dr. Wilmsa, należącego do komisyi Izby panów, obradującej nad ustawą wywłaszczającą, złożyli niemieccy kupcy z Poznania następującą deklaracyę:

„Stosunki zaostrzone w naszej prowincyi oddziałały już dzisiaj nadzwyczaj niekorzystnie na życie gospodarcze. Dla życia tego widzimy my, ludzie praktycznego życia, w prawie o wywłaszczeniu olbrzymie niebezpieczeństwo, pod którego następstwami każdy niemiecki kupiec i przemysłowiec naszej prowincyi cierpieć będzie mniej lub więcej dotkliwie“.

Deklaracyę zaraz w pierwszym dniu podpisało przeszło 100 największych kupców z Poznania, a niezależnie od tego podpisujący oświadczyli, iż mogą dostarczyć tysięcy podpisów swych niemieckich kolegów z prowincyi.

= Parlament Rzeszy niemieckiej przyjął dodatkową konwencyę brukselską jakoteż wniosek Bassermana, w myśl którego podatek od cukru z dniem 1 kwietnia 1909 zniża się na 10 marek od 100 klg., jeżeli do tego czasu przyjdzie do skutku ustawa, która zwiększy dochody państwa przynajmniej o 35 milionów marek rocznie. Jeżeli taka ustawa przyjdzie do skutku dopiero po 1 kwietnia 1909, obniżenie podatku od cukru wejdzie w życie równocześnie z tą ustawą.

= Z Paryża donoszą: Minister Pichon oświadczył, iż w poniedziałek odpowie na interpelacyę Jaurèsa w sprawie rzekomych kroków, poczynionych przez obu sułtanów marokkańskich u rządu niemieckiego.

= Z Tangeru donoszą: Rajzuli przyjąwszy warunki posła angielskiego i ministra wojny Gebbasa, przybył wczoraj wieczorem konno do Tangeru z Mac Leanem, którego wypuścił na wolność. Natychmiast udał się Rajzuli do mieszkania posła angielskiego i i oddał w jego ręce Mac Leana, poczem wrócił do obozu.

= Rząd francuski zaprzecza wiadomości o rzekomej mobilizacyi wojsk kolonialnych dla Marokka.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wystawa Jubileuszowa w Pradze.

Praga, 8 lutego. *(Tel. pryw.)*. Od maja do października b. r. odbędzie się tu, zapowiedziana obecnie szczegółowo w pismach czeskich, wielka wystawa przemysłowa, którą urządza praska Izba handlowa i przemysłowa pod protektoratem Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, dla uczczenia 60-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana.

Potężny przemysł czeski daje rękojmię, że wystawa ta zadowoli największe nawet wymagania. Szczególnie dział maszynowy reprezentowany będzie imponująco.

Na wystawie w sposób wybitny zastąpione będą także inne gałęzie przemysłu czeskiego, jak: przemysł artystyczny, wyroby żelazne i towary metalowe, fabrykacya towarów galanteryjnych, przemysł chemiczny, przemysł szklany, obrabianie kamienia, przemysł ceramiczny, dalej wszystkie rodzaje przemysłów, które uczestniczą w wewnętrznem urządzeniu mieszkań etc., przemysł tkacki, sławny praski przemysł graficzny, pierwszorzędny czeski przemysł cukrowy, spirytusowy i browarniczy. Obok tego działu wystawa Jubileuszowa zawierać też będzie ekspozycyę z dziedziny szkolnictwa przemysłowego i handlowego, komunikacyi, kredytu, korporacyj handlowych i przemysłowych, architektury i inżynieryi etc., i wystawę ruchu turystycznego.

W wystawie tej biorą udział Czesi i Niemcy, którzy połączyli swe usiłowania, aby w wystawie dać obraz zdobyczy kulturalnych i ekonomicznych. Wystawa zapowiada się pod każdym względem świetnie. Poczyniono także starania, aby pobyt w Pradze podczas wystawy uczynić tanim i przystępnym.

Kraków, 8 lutego. *(Tel. pryw.)*. Obowiązki fizyka miejskiego, w miejsce przeniesionego w stan spoczynku dr. Wilkosza powierzył prezydent miasta prowizorycznie lekarzowi miejskiemu, dr. Ignacemu Schaitterowi.

Kraków, 8 lutego. *(Tel. pryw.)*. Rozprawę prasową o obrazę czci przeciw redaktorowi *Nowej Reformy* p. Konopińskiemu, wyznaczoną na 14 i 15 b. m. Izba radna odwołała z powodu, że zarząd tut. gminy ewangelickiej skargę swą cofnął. Skarga była wytoczona z powodu artykułu *Nowej Reformy*, zarzucającego gminie ewangelickiej dążności germanizatorskie.

Stanisławów, 8 lutego. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlaku Czortków-Wygnanka linii Chryplin-Husiatyn i na przestrzeni Wygnanka-Teresin-Skała wschodnio-gal. kolei lokalnych z d. 7 lutego aż do odwołania.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 8 lutego. Prognoza na 9 lutego. W Galicyi wschodniej: Trwale niepogoda, opady, burzliwe wiatry, zimno, Stan ogólny bez zmiany dalej.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, miejcami opady, dość silne wiatry, zimno.

Wiedeń, 8 lutego. Jedna z tutejszych korespondencyj donosi, że ks. Miguel Braganza telegrafował do jednego ze swych przyjaciół, co następuje: „Oburzony do żywego wiadomością o strasznem i podłem morderstwie, jestem przekonany, że nie dokonał tego żaden Portugalczyk. Spodziewam się, że przyjaciele moi i inni prawi ludzie złączą się celem poparcia mej nieszczęśliwej kuzynki i jej syna“.

Berlin, 8 lutego. Dzienniki poranne donoszą, że właściciel tutejszej firmy bankowej i hipotecznej Zygmunt Friedberg zamknął swe biura i uciekł do Londynu. Zobowiązania jego mają wynosić 2 miliony marek. Friedberg był wydawcą pisma finansowego *Ratgeber auf dem Kapitalsmarkt*.

Paryż, 8 lutego. Admirał Philibert telegrafuje, że na parowcu transportowym „Jeanne d'Arc“, skutkiem eksplozyi kotła 14 ludzi zostało zranionych, z tych 5 ciężko. — Okręt ten udał się do Tangeru, gdzie ranni będą umieszczeni w szpitalu.

Położenie w Portugalii.

Lizbona, 8 lutego. Członkowie ciała dyplomatycznego udali się wczoraj po południu do pałacu królewskiego i przedefilowali tam przed trumnami zmarłego króla i następcy tronu. Żałoba publiczna przybiera charakter żałoby narodowej. Miasto, przepełnione cudzoziemcami i przybyszami z prowincyi, przedstawia widok malowniczy.

Król przyjmuje dziś przed pogrzebem misye zagraniczne.

Madryt, 8 lutego. Dziennik *ABC* donosi, że pod zarzutem współwiny w zamordowaniu króla i następcy tronu, aresztowano byłego portugalskiego deputowanego wicehrabiego Cello do Amaral w chwili, kiedy koło Badajoz miał przejeżdżać przez granicę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 8 lutego. *(Tel. pryw.)*. *Warszawskij Dniewnik* notuje pogłoskę, że wobec zamierzonego otwarcia Uniwersytetu warszawskiego od września r. b. abituryenci, którzy w tym roku skończą gimnazyum w Królestwie polskiem, nie będą przyjmowani do Uniwersytetów w cesarstwie w roku 1908 9.

Warszawa, 8 lutego. *(Tel. pryw.)*. We wszystkich miastach gubernialnych odbyły się wybory wyborców, po 6 z każdej gubernii, którzy na osobnem zebraniu wybrać mają następnie z pośród siebie posła do Rady państwa z kuryi większej własności ziemskiej w Królestwie Polskiem.

Łódź, 8 lutego. *(Tel. pryw.)*. Zamknięto fabryki Afterbluma, Peschla, Libracha, Margulisa, Scheinfeina, Rabinowicza i Wyszewiańskiego. W fabrykach Naftalina, Blichala, Emila Eiserta, Karola Eiserta, Gesnera, Vewera, Volkensteina, z powodu braku zamówień, zmniejszono pracę i obniżono płace.

Łódź, 8 lutego. *(Tel. pryw.)*. W nocy na ul. Dzielnej nastąpiła wymiana strzałów między patrolem wojskowym, a grupą podejrzanych ludzi. Podczas strzelaniny zabito dwóch nieznanych ludzi. Obiega pogłoska, że chodziło o projektowany zamach na naczelnika więzienia Jegorowa.

Lublin, 8 lutego. *(Tel. pryw.)*. O północy spłonął młyn parowy Henryka Krausego. Strata wynosi 300.000 rubli. Młyn ubezpieczony był w warszawskiem Tow. ubezpieczeń na 180.000 rubli.

Petersburg, 8 lutego. Wczoraj wieczorem ukończyła się druga rozprawa w procesie z powodu wypadku z yachtem carskim „Sztandart“. Sąd uznał, że uszkodzenie yachtu nastąpiło skutkiem najechania na skałę, która nie była uwidoczniona na mapie marynarki. Wobec tego, że o istnieniu tej skały nie wiedziano, niepodobna było uniknąć natknięcia się na nią. Kontradmirał Nilow zawinił o tyle, że osobiście nie zbadał prawdziwości zdanego mu przez podwładnych raportu co do przejazdu przez zatokę. Sąd udzielił Nilowowi nagany, innych oskarżonych uwolnił.

Petersburg, 8 lutego. *(Pet. Ag.)* Duma prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad sprawą obrony państwa.

Gdy przywódca kadetów Milukow, któremu podczas dyskusyi mowcy z prawicy i z centrum zarzucali jego podróż do Ameryki, wstąpił na trybunę, prawica i większość centrum demonstracyjnie opuściły salę, tak, że posiedzenie z powodu braku kompletu musiano przerwać.

Po ponowem otwarciu posiedzenia Milukow ponownie wszedł na trybunę, a centrum i prawica znowu demonstracyjnie opuściły salę. W myśl regulaminu posiedzenie musiano zamknąć.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8 lutego 1908

Hotel George'a.

PP. W. Małecki z Turady, A. Głażewski z Chmielowa.

Hotel Imperial.

P. E. Krzysztofowicz z Załucza.

Hotel Sans-souci.

PP. St. Lachowicz z Janowa, H. Melzer z Wiednia.

Hotel Grand.

P. L. Kurkiewicz z Pustomyt.

Hotel Lazarusa.

P. J. Wierzejski ze Stanisławowa.

Hotel Francuski.

P. H. Góralski z Bełza.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 8 lutego

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	20	110	90
„ „ $4^{1}/_{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	50	95	20
„ kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	30	96	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^{1}/_{2}$ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	95	—	95	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	95	—	95	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	80	93	50
„ „ 4 konwer.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	98	—	106	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ papierowych	251	25	252	25
100 marek niemieckich	117	3[illegible]	118	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 lutego 1908.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	98·15	98·35
styczeń-lipiec	98·15	98·35
Jednolity dług państwa w srebrze maj-listopad	100·25	100·40
[illegible]	100·20	100·40

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·35	156·35
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·50	213·50
„ „ 1864 po 100 zł.	262·75	266·75
„ „ 1864 po 50 zł.	262·75	266·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·10	117·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·05	98·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	116·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	463·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^{1}/_{4}$ pr.	121·50	122·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·85	98·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·55	98·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·90	98·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·90	99·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·95	97·45
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·60	98·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·10	98·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·75	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	
„ „ w wal. kor. 4 pr.	95·25	95·45
[illegible] pr. regal. [illegible] 4 prc.	153·25	158·25
[illegible] prem. za 100 zł. (200 kor.)	195·75	199·75
„ „ (100 kor.)	195·75	199·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·40	96·40
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·70	96·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·—	97·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·—	99·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·75	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·75	110·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·25	187·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	96·40	97·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	281·50	287·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	276·—	282·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	99·25	100·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·55	95·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	100·15	101·15
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	100·10	101·10
Banku kr. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	95·—	96·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·10	91·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztońskie (Basilica) 5 zł.	22·85	24·85
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	458·—	468·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	159·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	99·—	108·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	101·—	107·—
Pożyczka miasta Lublana 20 zł.	65·50	71·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·75	54·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·50	32·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	220·—	236·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·75	308·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3464·—	3474·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	649·50	650·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	785·75	786·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	588·—	592·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	421·—	422·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1729·—	1740·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	555·—	556·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·—	242·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	239·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5360·—	5400·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	410·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	573·—	576·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028·—	1034·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	747·—	750·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	555·—	559·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	626·25	627·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2523·—	2533·—
Schodnicy 500 kor.	483·—	495·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	427·—	428·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	276·—	279·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·52^{1}/_{2}$	$240·77^{1}/_{2}$
Paryż za 100 franków	$95·62^{1}/_{2}$	95·80
Petersburg za 100 rubli $5^{1}/_{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·60	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·49	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·57^{1}/_{2}$	$117·77^{1}/_{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	96·—
Ruble	$2·51^{1}/_{4}$	$2·52^{1}/_{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2970/7 (7) (1062 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. II. odbędzie się licytacya 1/72 części realności pod lk. $605^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej wyk. hip. l. 483 Dz. III. objętej ul. Zamarstynowska 13 i Młynarska l. 1 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 541 kor. 56 hal., przynależności zaś na 19 kor. 48 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 280 kor. 57 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 30 stycznia 1908.

L. cz. E. XVII. 2232/7 (13) (1061 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie akcyjnego Banku Związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie zastąpionego przez adwokata dr. St. Feuersteina odbędzie się dnia 23 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. II. licytacya realności lk. $1516^{1}/_{4}$ objętej lwh. 1505 Dz. I. ks. gr. gm. miasta Lwowa przy ul. Wuleckiej l. orj. 7 A. położonej, składającej się z domu parterowego murowanego, stajni, kurnika, stodoły, wozowni i z gruntów o powierzchni 24.744 m^{2} wraz z przynależytościami w protokole z 15 lutego 1907 l. cz. E. XVII. 2820/6 oznaczonemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.569 kor. 22 hal., przynależności zaś na 719 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 9096 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I. Oddział XVII.

Lwów, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. E. 2026/7 (7) (1048 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Kannera, kupca w Rzeszowie, zastąpionego przez adwokata dra Henryka Steinbergera odbędzie się dnia 3 marca 1908 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya 1) całej realności lwh. 1070 gm. Potylicz, 2) całej realności lwh. 1897 gm. Potylicz, 3) całej realności lwh. 2123 gm. Potylicz, 4) połowy realności lwh. 302 gm. Potylicz, 5) 1/4 części realności lwh. 1556 gm. Potylicz, zobowiązanego Markusa Teichmana własnych i 6) połowy realności lwh. 1513 gm. Rawa objętej, Markusa i Chany Teichmanów po 1/4 części własnych wraz z przy

należnościami, wymienionymi w protokole ocenienia z 15 października 1907 E. 2026/7 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a to realność ad 1) na 694 kor., realność ad 2) na 250 kor., realność ad 3) na 126 kor., realność ad 4) na 1500 kor., realność ad 5) na 175 kor., realność ad 6) na 9318 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) 462 kor. 66 hal., co do realności ad 2) 166 kor. 66 hal., co do realności ad 3) 84 kor., co do realności ad 4) 1000 kor., co do realności ad 5) 116 kor. 66 hal., ad 6) 4659 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rawa, dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. E. 986/7 (4) (985 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Gródeckiego odbędzie się dnia 5 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 523 ks. gr. gm. Dmytrowice.

Nieruchomość powyższa wystawione na licytacyę, jest ocenioną na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 28 grudnia 1907.

(941 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 10 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: towary galanteryjne, perfumy, wina, wódki, kasa, sukna, meble i rower (tandem).

Wtorek 11 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, herbata, wódki, kasa, fortepian, książki, skrzypce i aparat do piwa, oraz kufry i torby podróżne.

Środa 12 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, bilard, fortepian i maszyny do szycia.

Czwartek 13 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy, gwiazda bryIantowa i konfekcya męska.

Piątek 14 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, towary galanteryjne.

Sobota 15 lutego 1908 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe, maszyna do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. C. XVII. 19/8 (1) (1060)

Wstrzymanie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Izaka vel Ignacego Fischera postępowanie licytacyjne co do realności lwh. 789/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa zostało wstrzymane, wskutek czego termin licytacyjny na dzień 17 lutego 1908 godz. 10 przed południum wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 4 lutego 1908.

L. 8.826/VI. c. (1091 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na Dunajcu od górnej granicy Nowego Sącza do Wielopola klm. 109.460—102.700 mających się wykonać w ciągu lat 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 25 lutego 1908 r. w c. k. Kierownictwie regulacyi Dunajca w Nowym Sączu o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy materyałów wynosi w powyższym okresie czasu około

8.300 m^3 faszyn wiklowych,

16.600 m^3 faszyn lasowych,

371.000 kołków faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej 61.560 koron.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższych cen za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmiejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2000 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawie lub po terminie nie będą wcale przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym i wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty)

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od 1 marca 1908 do końca roku 1909 dostarczyć w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo regulacyi Dunajca w Nowym Sączu wyznaczyć się mających, materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe i kołki faszynowe potrzebne do budowli regulacyjnych na Dunajcu w przestrzeni od górnej granicy Nowego Sącza do Wielopola klm. 109.460—102.700 w ilościach i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu podanemi za opustem . . . . . (liczbami i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam (y) dokładnie i poddaję (emy) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .

W Nowym Sączu, 25 lutego 1908.

Podpis

miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 1864/7 (6) (1049)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 marca 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności lwh. 639 i 917 gm. Strutyn niżny, w obszarze około 145 a. wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego ze stajnią, studnią i drzewostanem.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: lwh. 639 na 1760 kor. zaś lwh. 917 na 1840 kor., przynależności zaś lwh. 639 wynoszą 1647 kor. 40 hal., a lwh. 917 kwotę 100 kor.

Najniższa cena lwh. 639 wynosi 2271 kor. 60 hal., zaś lwh. 917 kwotę 1293 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Rożniatów, dnia 4 stycznia 1908.

L. cz. E. 1870/7 (6) (1040)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh. 16 gm. Bezejów budynki gospodarskie i przeszło 5 morgów gruntu na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2195 kor.

Najniższa cena wynosi 1398 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w tus. biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. E. 2668/7 (3) (1041)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Bukaczowcach odbędzie się dnia 2 marca 1908 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Licytacya połowy realności objętej lwh. 234 ks. gr. gm. kat. Ottyniowiec ocenionej na 881 kor.

Najniższa cena wynosi 587 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 12 grudnia 1907.

I. cz. E. 2242/7 (20) (1055)

Dnia 28 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya: a) realności objętej wyk. hip. l. 775 ks. gr. gm. kat. Wojniłów roli $36^1/_2$ a. łąki 2 a., czyli razem około 3/4 morga; b) realności objętej wyk. hip. l. 1020 ks. gr. gm. kat. Wojniłów roli 90 a. czyli przeszło $1^1/_2$ morga; c) realności objętej wyk. hip. l. 1130 ks. gr. gm. kat. Wojniłów pastwiska 4 a. roli 2 ha. 33 a. czyli razem przeszło 4 morgi; d) realności objętej wyk. hip. l. 1091 ks. gr. gm. kat. Wojniłów roli $93^1/_4$, czyli przeszło $1^1/_2$ morga.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) na 400 kor., b) na 900 kor., c) na 2440 kor., d) na 440 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 267 kor., ad b) 600 kor., ad c) 1627 kor., ad d) 294 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. E. 367/7 (5) (1044)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 marca 1908 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya 1/5 części real. z budynkami objętej wyk. hip. l. 44 ks. gr. Stare Bystre wraz z przynależnością składającej się z drzewek smerekowych.

Nieruchomość z przynależnością wystawiona na licytacyę jest ocenioną z utrzymaniem dożywocia na 1640 kor.

Najniższa cena wynosi 1092 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czar. Dunajec, dnia 8 stycznia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 (1) (1023 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Fanny Gerstel zam. Rappaport, modniarki we Lwowie, ul. Jagiellońska 19.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę wyższego sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Rothsteina we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowali innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 6 marca 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 11 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. S. 4/7 (126) (1005 2—3)

W konkursie Firmy S. Lautersteina wystąpił wydział wierzycieli, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął: 1. wątpliwo do masy należące wierzytelności w nominalnej wartości łącznej około 9000 kor. mają być odstąpione z wolnej ręki za najwyżej ofiarowaną cenę zastępstwa, 2. by zarządcy masy przyznać tytułem wynagrodzenia kwotę 6500 koron, a tytułem wydatków kwotę 4963 kor. 50 hal., a to za wszystkie jego czynności aż do ukończenia konkursu.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 28 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w biurze Nr.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Stanisławów, dnia 28 stycznia 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1, 2 i 3/8 (1) (1028 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku zarejestrowanej firmy „Humus“ D. Mandel i spółka w Krakowie, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Dawida Szymona 2 im. Mandla i Fany vel Franciszki Mandel, żony poprzedniego w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Władysława Drobnera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Izydora Deichesa w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, aby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 17 lutego 1908, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowali innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 23 marca 1908 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 9 kwietnia 1908 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznio-

nych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie łącznie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. S. cz. S. 10 6 (16) (1038)

Uchwałą tego sądu z dnia 11 grudnia 1906 l. cz. S. 10 6 (1) otworzony konkurs do majątku Betti Laxer nieprotokołowanej kupcowej w Grzymałowie uznaje się po myśli § 155 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 28 grudnia 1907.

G. Zl. S. 58/2 (1107) (1026)

Kundmachung.

Der mit Beschluss dieses Gerichtes vom 28 Juni 1902 G. Z. S. 58/2 (1) über das Vermögen der unter der firma Compagnie Austro Belge de Petrole Repraesentanz für Oesterreich registrierten Aktiengesellschaft eröffnete Konkurs wird gemäss § 189 K. O. für brendigt erklärt.

K. k. Handelsgericht, Abtheilung X.

Wien, am 3 Februar 1908.

Konkursa.

L. Prez. 394 4/8 (1002 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady Naczelnika kancelaryi sądowej przy sądzie obwodowym w Rzeszowie ewentualnie przy innym sądzie rozpisuje się konkurs z terminem do 25 lutego 1908.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 30 stycznia 1908.

L. 2151/pr. (996 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej posady oficyała policyi w X. klasie rangi i ewentualnie jednej posady kancelisty policyi w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami w c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 15 marca 1908.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Posada kancelisty nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Lwów, dnia 4 lutego 1908.

L. Prez. 2846 (1065)

Konkurs.

Przy c. k. sądach powiatowych w Glinianach, Śniatynie, Zabłotowie, Podhajcach, Radziechowie i Ustrzykach są do obsadzenia po jednej posadzie radcy sądu krajowego jako naczelnika sądu powiatowego w VII. klasie rangi, ewentualnie sędziego powiatowego w VIII. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te lub o takie same posady przy innych sądach powiatowych w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do dnia 25 lutego 1908 do dotyczącego Prezydyum I. instancyi.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5 lutego 1908.

L. Prez. 2846 (1064)

Konkurs.

W okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie są do obsadzenia następujące posady sekretarzy sądowych w VIII. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, a to: 4 posady przy sądzie krajowym we Lwowie, 2 posady przy sądzie obwodowym w Przemyślu, zaś po jednej posadzie przy sądach obwodowych w Kołomyi, Samborze, Stryju i przy sądach powiatowych w Czortkowie, Drohobyczu, Medenicach i Skolem.

Ubiegający się o te lub o takie same posady przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do dnia 25 lutego 1908 do dotyczącego Prezydyum Trybunału I. instancyi.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5 lutego 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 8/8 (2) (1067)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 6 czasopisma „Prawo ludu" z dnia 7 lutego 1908 artykuł pod tytułem: „Portugalia" zamieszczony w dziale „kronika zagraniczna" na str. 89 w łamie 2 stronicy 90 w łamie 1 zawiera w ustępie rozpoczynającym się od wyrazów: „Usunięcie króla było" do końca w swej osnowie znamiona występku z § 305 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, względnie jego inkryminowanego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 6 lutego 1908.

Zl. 30 (1025)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1908, Pr. XXXV. 31/8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Ein Anti-Syllabus — Aberglaube und Wissenschaft" von Theodor Brunnecker in seiner Gänze das Verbrechen nach § 122 a und b und das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 3 Februar 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1908, Pr. XXXV. 32 8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Folge 26 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt", 6 Jahrgang, vom 1 Hornungs (Februar) 2021 n N. (1908) enthaltenen Artikels; „Die Kabinettsjustiz gegen Hannich" durch die Stellen 1. von „die" bis „des Ministerpräsidenten" (Seite 1, Spalte 2); 2. von „Was aber" bis „und zwar wiederholt" (Seite 1, Spalte 2); 3. von „doch wurde der" bis „Hannich erschien" (Seite 1, Spalte 3); 4. von „Schon diese Geschäftigkeit" bis „immun geworden" (Seite 2, Spalte 1) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 3 Februar 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1908, Pr. XXXV. 29/8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 19 der periodischen Druckschrift: „Intime Zeitung" enthaltenen Aufsätze, und zwar: I. „Wie sie sich benehmen" auf Seite 5 und 6 in der Stelle von „Sie werden" bis „gehabt zu haben!", auf Seite 6 und 7 in der Stelle von „Sie sich zart an" bis „immer so weh?" auf Seite 7 in der Stelle von „Er: Aber Elise" bis „schon schläfrig"; auf Seite 8 von „Sie: Na, gfällts" bis „zu Ende"; II. „Abenteuer des Casanova von heute" auf Seite 45 in der Stelle von „Ich weiß wahrhaftig nicht" bis „mühelos bezwungen"; III. „Aus dem Tagebuch einer Lebedame" auf Seite 47 in der Stelle von „Dieser war" bis „sind wir gut" das Vergehen nach § 516 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 3 Februar 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1908, Pr. 1/8, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Katholische Arbeiter Zeitung" vom 1 Februar 1908 wegen des Artikels: „Militärkonferenzen in der Hofburg" nach 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Februar 1908, Pr. 23/8, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Venkov" vom 1 Februar 1908 wegen der Stellen von „Uvedomite-li si pak" bis „uprimne?" und von „za tylo vsecky lzi" bis „pri novych zemskych volbach" des Artikels: „Proti baronu Skrbenskemu a jeho klerikalum" nach § 302 St. G verboten.

Das k. k Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Februar 1908, Pr. I. 22 8, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Smichovsky Obzor" vom 1 Februar 1908 wegen der Stelle von „Jiz nekolikrate jsme poukazali" bis „sluhum Pane" des Artikels: „Klerikalni vychovatel ditek" nach § 302 St. G. verboten.

Zl 31 (1066)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1908, Pr. 1 8, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Corriere del Leno", XVI. Jahrgang, vom 1 Februar 1908 wegen des Artikels: „Processone", und zwar in den Stellen von „il Ministero" bis „fece nulla", von „imposte dall' Appello" bis „a procedere", von „le prepotenze" bis „forze avversarie", von „ed e provato" bis „diritto penale", von „un' altra" bis „in borghese", von „ma il Governo" bis „domanda nostra" nach § 300 und 488 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1908, Pr. 2/8, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift; „Lubina" vom 1 Februar 1908 wegen der Stelle von „Inteligentnejsi a hlavne" bis „do klerikalnich novin" des Artikels: „Doktor bohoslovi" nach § 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 8/8 (11) (971 3—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Naścię Iwańczuk w Wierzbowcu.

Kuratorem jej ustanowiono Fedora Iwańczuka w Wierzbowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. A. I. 74 P. I. 57/7 (7) (1015 2—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Jędrzeja Gąsienicę Sawickiego w Kościeliskach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Gąsienicę Sawickiego w Kościeliskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 20 listopada 1907.

L. cz. L. VIII. 18/7 (1014 2—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Agnieszkę Hornik w Leśnicy.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Hornika w Leśnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 13 grudnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 459/7 (4) (1027)

Edykt.

Przeciw Tekli Czerneckiej właścicielce realności w Szczercu, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cyw. we Lwowie przez firmę Zygm. Brukner we Wiedniu pozew o zapłatę kwoty 2015 kor. 90 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 19 lutego 1908.

Celem strzeżenia praw Tekli Czerneckiej ustanawia się pana dra Włodzimierza Tuckiego adm. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 23 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 23/8 (1) (1057)

Edykt.

Przeciw Marci Kruhlak z Winiatyniec, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Jusyfa Borkowskiego pozew o uznanie i wpis prawa własności 1/6 części realności whl. 170 ks. gr. gm. kat. Winiatyńce objętej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 17 lutego 1908 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Marci Kruhlak ustanawia się pana Iwana Banachowskiego w Winiatyńcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Marcię Kruhlak w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 13/8 (4) (1053)

Edykt.

W sprawie Joela Einlegera w Denysowie przeciw Zygmuntowi Lityńskiemu z Siemikowiec o 101 kor. 60 hal. wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 lutego 1908 godzinę 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 22.

Ponieważ niewiadomo gdzie Zygmunt Lityński przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Juliusza Giżowskiego adwokata w Wiśniowczyku.

Tenże kurator zastępować będzie Zygmunta Lityńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśniowczyk, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 25/8 (1) (1052)

Edykt.

Przeciw Łukaszowi Cisyk, którego miejsce pobytu nie jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Strusowie pozew o 240 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 lutego 1908 godz. 9 przed południem do tus. biura Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Łukasza Cisyka ustanawia się pana adwokata dra Blausteina w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 27 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 24/8 (1) (1051)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Wertepnemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Strusowie pozew o 450 kor. 69 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 lutego 1908 godz. 9 przed południem do tus. biura Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Wertepnego ustanawia się pana adw. dra Blausteina w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 27 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 23/8 (1) (1050)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Wertepnemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Strusowie pozew o 113 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 lutego 1908 godz. 9 przed południem do tus. biura Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Wertepnego ustanawia się pana adw. dra Blausteina w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia stycznia 1908.

L. cz. C. I. 26/8 (3) (1054)

Edykt.

W sprawie Józefa Rottenberga w Złotnikach przeciw Zygmuntowi Lityńskiemu z Siemikowiec o 600 kor. wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 lutego 1908 godzinę 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 22.

Ponieważ niewiadomo gdzie Zygmunt Lityński przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana c. k. notaryusza Piotra Kurysia w Wiśniowczyku. Tenże kurator zastępować będzie Zygmunta Lityńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśniowczyk, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. C. 15/8 (1) (1043)
Edykt.
Przeciw Annie z Łocków 1o Michniak 2o Takuśka, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Macieja Szczechawicza rolnika w Międzyczerwiennem pozew o zapłacenie kwoty 350 kor. zpn.
Na podstwie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 lutego 1908 o godzinie 11 przed południem w tut. biurze Nr. II.
Celem strzeżenia praw pozwanej Anny z Łocków 1o Michniak 2o Takuśka ustanawia się pana dra Rokacha Stanisława adwokata w Czarnym Dunajcu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwaną Annę z Łocków 1o Michniak 2o Takuśkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 21 stycznia 1908.

L. cz. C. 19/8 (1) (1042)
Przeciw Maciejowi Sojce gospod. grt. z Wróblówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Jana Hyrczyka „Pająka“ gospod. grt. w Starem Bystrem pozew o zapłacenie kwoty 53 dol. am. czyli 265 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 lutego 1908 o godzinie 11 przed południem w tut. biurze Nr. II.
Celem strzeżenia praw pozwanego Macieja Sojki ustanawia się pana Gonciarczyka Jana wójta w Wróblówce kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Macieja Sojkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 28 grudnia 1908.

L. cz. C. II. 62/8 (1) (1045)
Przeciw Waniowi Kopcza synowi Stefana i Matronie z Dziubinów Kopczowej z Blechnarki, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Małeja Rydzyka w Blechnarce pozew o 600 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 lutego 1908 o godz. 9 i pół rano.
Celem strzeżenia praw pozwanych Wania Kopczy syna Stefana i Matrony z Dziubinów Kopczowej ustanawia się pana dra Zapałę, adwokata w Gorlicach kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 31/8 (1) (1075)
Przeciw Janowi Wygonik i Marcinowi Wygonik, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Michała Ryzowicza pozew o 600 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 11 lutego 1908.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Michnika w Jaśle kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 26 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 22/8 (1) (1080 1—3)
Edykt.
Przeciw Hryciowi Kot, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Mechla Süssa i Bernarda Freuda pozew o 130 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 lutego 1908 godz. 9 przed południem w tymże sądzie, biuro Nr. 4.
Celem strzeżenia praw Hrycia Kota, ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Hrycia Kota w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Grzymałów, dnia 14 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 32/08 (1) (1079)
Edykt.
Przeciw Naści z Perunów Chałupa włościance z Szczawnego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Mojżesza Weissa negocyanta w Szczawnem pozew o 280 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 6 lutego 1908 godz. 9 rano, biuro Nr. 9.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. Lh. 1596/7 (1037)
Edykt.
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach ustanawia pana Judę Wolfa Schütza z Brzeżan kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Schütza w sprawie wpisu prawa własności realności whl. 1182 gm. Brzeżany na rzecz spadkobierców Estery Chai dw. im. Schütz i poleca kuratorowi, by w sprawie tej kuranda według ustawy bronił i zastępował, doręczając mu uchwałą z 30 września 1907 lh. 1282.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 13 listopada 1907.

L. cz. C. II. 55/8 (1) (1083)
Edykt.
Przeciw Iwanowi Urbanowicz s. Stefana Wasylekiw, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Majera Reizel kupca w Berezowie wyżnym pozew o zapłatę 214 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 lutego b. r. godz. 8 rano sala rozpraw Nr. 2.
Celem strzeżenia praw Iwana Urbanowicza s. Stefana Wasylekiw ustanawia się pana dra Pragłowskiego w Jabłonowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jabłonów, dnia 29 stycznia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 7/7 (78) (1001)
Ogłoszenie.
W sprawie spadkowej po ś. p. dr. Władysławie Lisowskim przedłuża się termin konwokacyjny wierzycieli masalnych do dnia 12 marca 1908 o godz. 10 przed połud. w biurze Nr. 6.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 30 stycznia 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 3/8 (2) (1031 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Andrzeja Rödzika w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 65803 na 200 kor. opiewającej, na imię Andrzeja Rodzika wystawionej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. T. 1/8 (2) (988 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Anny Sydor 2 Tyndek we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 105635 na nazwisko „Anny Sydor“ tudzież na kwotę 247 kor. 50 hal. opiewającą.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 16 stycznia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 32 stow. III. 196 (881)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Niepołomice.
Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Niepołomicach, stowarzyszenie zarestrowane z ograniczoną poręką“.
Data statutu: 2 stycznia 1908.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w handlu, przemyśle i gospodarstwie za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczony.
Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków stowarzyszenia. Pierwszą dyrekcyę stanowią: Eisig Wolf kupiec w Niepołomicach, Leib Hochdorf właściciel realności w Kłaju i Hesche Wolf kupiec w Brzostku.
Podpis firmy: Pod odciskiem stampilii nazwę firmy obejmującem podpisywać będą wszyscy trzej, względnie dwaj członkowie dyrekcyi w ten sposób, że wypiszą własnoręcznie swoje imiona i nazwiska.
Ogłoszenia: Publiczne ogłoszenia od Towarzystwa wychodzące umieszczane będą w biurze Towarzystwa.
Udziały członków wynoszą po 50 kor. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów.
Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia rozciąga się do udziału, oraz do dalszej kwoty równającej się dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów.
Data wpisu 22 stycznia 1908.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 18 stycznia 1908.

Doniesienia prywatne.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Illustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poetamalarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIEŃKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie	kor.	6·80
	Półrocznie	„	13·60
	Rocznie	„	27·20
w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie	kor.	7·20
	Półrocznie	„	14·40
	Rocznie	„	28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Ogłoszenie.

Zawiadamiamy P. T. członków Towarzystwa, iż

I. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa oszczędności i kredytu w Kołaczycach

odbędzie się

16 lutego 1908 o 4 po poł. w biurze Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Wybór 9 członków Rady Nadzorczej.
2. Wnioski członków.

W Kołaczycach, dnia 7 lutego 1908.

Dyrekcya

Towarzystwa oszczędności i kredytu, stow. zar. z ogr. por.

Felix Slisz. Efraim Thumim.

1908. **Rok X.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne pismo literacko-nutowe

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: **klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper i operetek.**

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. **42**, z przesyłką pocztową kop. **50**, Kwartalnie rb. **1** kop. **25**, z przesyłką pocztową rb. **1** kop. **50**. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. **7**. Zeszyt pojedynczy kop. **60**.

Premia dla rocznych abonentów:

bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, lub portret Chopina, artystycznie wykonany na kredowym papierze podług słynnego obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**

Agencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
½ " " " "	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
½ " " " "	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
½ " " " "	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
½ " " Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

W. PRIMUS & S. IGLICKI

we Lwowie

Pierwszorzędna firma dla zakupna materyi na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj, oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju.

TAPETY. WŁASNA PRACOWNIA TAPICERSKA I STOLARSKA.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Poszukuję pomieszkania z utrzymaniem przy zacnej rodzinie. Zgłoszenia w Biurze dzienników pasaż Hausmana 9 dla „A. C.".

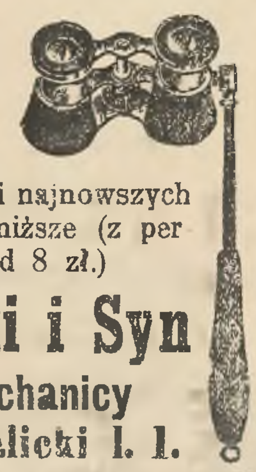
Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: KOŁDRY po kor. 4, 7, 10, 12, atłasowe jedwabne od kor. 22, Materace czysto włosienne od kor. 25 za 3 poduszki, wkłady do łóżek druciane i sprężynowe, sofy, otomany i t. p. Meble salonowe, sypialnie, pokoje męskie i jadalnie. Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej SCHUSTER i TOCZYSKI Lwów, Trzeciego Maja 5.

Kredyt osobisty

dla **urzędników**, oficerów, nauczycieli etc. udzielają pod korzystnemi warunkami również na długoterminowe spłaty — Towarzystwa zaliczkowe i oszczędności — Stowarzyszenia urzędników. Ajenci wykluczeni. Adresów Towarzystw udziela bezpłatnie

Centralny zarząd Towarzystwa urzędników, Wien, Wipplingerstrasse 25.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka l. ..a,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, — kurs II-gi k. 4·80. — **Wypisy Niemieckie** h. 72. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 3·60, — kurs II-gi k. 9·60. — **Wypisy Franc.** k. 2·40. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60. — **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy k. 4·20, — kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę z **przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.**, dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

2 Przyrządzaczy

(Vorarbeiter) z 15 silnymi robotnikami, 15 chłopców nad 16 lat oraz 10 dziewcząt znajdą zatrudnienie podczas kampanii 1908 r. w wielkiej parowej cegielni, za dobrem wynagrodzeniem, mieszkanie obok cegielni, wikt zdrowy i tani.

Zgłoszenia przyjmuje majster ceglarski

Carl Matiebe in Mittelsteine (Schlesien).

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 korony.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. **Kraków**, Sukiennice 20. **Przemyśl**, ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów**, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Publiczna sprzedaż

bez

aukcyj i licytacyj

tylko z wolnej ręki.

„DOROTEUM"

we Lwowie, ul. Szajnochy.

sprzedaje dzisiaj i w dniach nasępnych powierzonych do zbycia — z powodu zaszłych stosunków familijnych — po bardzo niskich cenach obfitą ilość różnych przedmiotów, a to:

Kilka futer męskich i damskich, żakietów krymskich, selskinowych kołnierzy i zarękawków futrzanych.

Kilka kompletnych urządzeń sypialni, salonu i jadalni.

Kilka lankastrówek, szabel, lanc i różnej broni myśliwskiej i siecznej.

Kilka psów, wieprzów i kanarków.

Kilka par portyer, firanek, dywanów, dywaników, narzutek i innych przedmiotów dekoracyjnych.

Kilka sztuk wyrobów ze srebra i złota, zegarów ściennych, stojących i kieszonkowych, kilka lamp wiszących i stołowych.

Kilka kredensów, łóżek, szaf, biurek, krzeseł, stołów, zwierciadeł i obrazów.

4 koni, kilka koców, uprzęży, 4 siodeł, 2 karety lander, 3 sanki i inne powozy.

Kilka pieców żelaznych, wanien, wózków i kołysek dla dzieci.

Kilka kas ogniotrwałych, maszyn rolniczych, maszyn do szycia i do pisania, biurek amerykańskich.

Narty, dżekzy, halifaksy i łyżwy wszelkich systemów, 2 fortepiany, pianino, violoncello, kilka skrzypiec, fletów, klarnetów, gramofonów, arystonów i harmonii.

Kilka rogów i trofea myśliwskie.

Przeróżne starożytności, mebelki, miniatury, bronzy, sztychy, porcelany i kryształy.

Nasze „Doroteum" kupuje, sprzedaje i zamienia wszelkie przedmioty domowe i gospodarcze.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy.

Obszerne ilustrowane katalogi wysyłamy tylko za nadesłaniem znaczka poczt. na 20 hal.

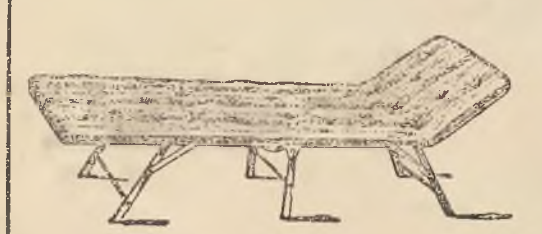
PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spieszą

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).



30% taniej



od cen dzisiejszych sprzedajemy nasze dawniejsze ogromne zapasy towarów i polecamy

własnego wyrobu kołdry po kor. 4, 6, 10, 12, 14, 16, atłasowe jedwabne po kor. 22, 28, 32 i wyżej. **Materace** czysto włosienne od kor. 25, z trawy morskiej od kor. 13 za 3 poduszki. **Łóżka** żelazne, mosiężne i dziecinne. Ogromny wybór **materyj meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, koców, pledów i t. p. Karnisze** mosiężne od 5 kor., krzesła gięte i skórą kryte, fotele, otomany, sofy i mebelki luksusowe. Kompletne urządzenia mieszkań, sypialnie, jadalnie, salony sprzedajemy **na najdogodniejszych warunkach spłaty bez podwyższenia cen.**

Własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe polecają

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, ulica Trzeciego Maja l. 5.

BUCHALTER

(katolik), rutynowany, z dobremi poleceniami, obznajomiony z korespondencyą polską i niemiecką, otrzyma stałą posadę. Zajęcie całodzienne. — Zgłoszenia pod **„Buchalter 120"** Lwów, główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego.

FILIP POSCHINGER



Fabryka broni

w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Przyznano najcelniejsze

Siewniki,

„Agrikola" nowo ulepszonego systemu trybików.,

Stalowe pługi,

Brony, Walce,

Kosiarki do trawy, koniczyny i zboża,

Roztrząsacze siana, Grabarki do siana i zboża,

Prasy słomy i siana,

Tłocznie do owoców i gron winnych,

Hydrauliczne prasy,

Gniotowniki gron winnych, Skombinowane maszyny do obrywania jagód z gniotownikiem gron winnych,

Młynki do tarcia owoców, Sikawki do winnych latorośli i roślin,

Przyrządy do suszenia do owoców i jarzyny,

MŁOCARNIE

z patentowanemi łożyskami panewek do smarowania, do popędu rękoma, kieratem lub ruchodawcą,



Kieraty lub motory konne za bydlę do zaprzęgu, **Młynki do czyszczenia zboża, Trieury, Łuskacze kukurudzy,**

SIECZKARNIE z patent. łożyskami panewek do smarowania, za najlekciejszy chód,

Krajacze buraków, Śrótowniki,

Kociołki do parzenia, Oszczędnościowe piece kociołkowe,

Obrotowe pompy do gnojówki i wszystkie inne maszyny rolnicze

wyrabiają i wydają w najnowszych konstrukcyach odznaczonych nagrodami

Ph. MAYFARTH i Spółka

Fabryki maszyn rolniczych, odlewarnie żelaza i kuźnie parowe

Wiedeń 21, Taborstrasse Nr. 71.

Odznaczone więcej niż 600 złotymi, srebrnymi medalami i t. d.

Obszerne katalogi bezpłatnie. Zastępcy i odsprzedawcy pożądani.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1907

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.